Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 151. — ROK XLI.

WTOREK 5 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Trzeba wyjaśnić...

Trudno, ale nie można powiedzieć, aby uwagi „Gazety Polskiej" na temat walk ulicznych, toczących się w stolicy między socjalistami a członkami obozu narodowo-radykalnego, odznaczały się zbytnią kurtuazją w stosunku do walczących. I trudno również nie stwierdzić, że w tych uwagach jest wiele słuszności. Rząd, bez względu jaki, któryby biernie przyglądał się walkom na noże i rewolwery między organizacjami politycznemi, współdziałałby w szerzeniu się anarchji, a więc przekreślałby jedną z najważniejszych racji swego istnienia. Można, a nawet trzeba mieć różne zastrzeżenia co do pseudo-historjozoficznych wywodów „Gazety Polskiej", ale trudno zaprzeczyć, że ostateczny ich sens jest zupełnie racjonalny: rząd nie będzie tolerował dalszych walk i zastosuje do walczących surowe rygory prawne.

Ale jest to dopiero jedna strona medalu. Artykuł „Gazety Polskiej" określa tylko stosunek władz rządowych do tego nowego, a tak niepożądanego zjawiska w naszem życiu publicznem, nie porusza jednak sprawy jej genezy, nie stara się wyjaśnić przyczyn, które sprawiły, że na ulicach Warszawy zaczęły się rozgrywać sceny, zasługujące w zupełności na nazwę meksykańskich. A tymczasem jest to zagadnienie, któremu warto poświęcić nieco więcej uwagi.

Powstanie obozu narodowo-radykalnego, poza środowiskiem bezpośrednio zainteresowanem — Stronnictwem Narodowem, wywołało największe wrażenie i zaniepokojenie w kołach socjalistycznych. One najżywiej zareagowały na powołanie do życia nowej organizacji politycznej, one najgwałtowniej wystąpiły przeciwko niemu i poczęły mobilizować wszystkie siły do walki z nią. Gdy społeczeństwo z pewnem lekceważeniem przyjęło zapowiedzi programowe obozu narodowo-radykalnego, dopatrując się w nich zupełnie słusznie dość bezkrytycznego naśladownictwa metod obcych, w obozie socjalistycznym uderzono odrazu na alarm. Pojawiły się artykuły, odezwy i wzmianki, z których można było wnosić, że obóz narodowo-radykalny napotka ze strony socjalistycznej na jaknajbardziej stanowczy i zdecydowany opór. Dla socjalistów jakgdyby przestały istnieć wszystkie inne aktualne zagadnienia, natomiast cała ich uwaga i energja skupiła się na jednym punkcie: na obozie narodowo-radykalnym.

Nie rozporządzamy dostatecznym materjałem, abyśmy mogli bezapelacyjnie wyrokować, co skłoniło PPS. do tak bezwzględnego i nieprzejednanego stanowiska wobec „faszystów" z obozu narodowo-radykalnego. Istnieją pod tym względem dwie możliwości, obie bardzo prawdopodobne, i one to zaważyły, zdaje się, na stosunku PPS. do nowej organizacji.

Postaramy się rozważyć kolejno i jedną i drugą.

Na pierwszem miejscu wymienimy stan psychiczny obozu socjalistycznego w Polsce, głównie jego przywódców. Nie chcemy twierdzić razem z innymi, że socjalizm w Polsce kończy się już, że traci swe wpływy i znaczenie. Przeczą temu takie fakty, jak wyniki wyborów samorządowych, podczas których PPS. w wielu miastach, pomimo przeszkód i utrudnień, zdobyła znaczną ilość mandatów. Ale z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą, że obóz socjalistyczny przeżywa głęboki kryzys wewnętrzny. Zaczął się on wkrótce po maju r. 1926 i trwa po dziś dzień. Liczne ciosy od zewnątrz, rozłamy i wszelkiego rodzaju dywersje osłabiły spoistość partji i ujawniły jej niemoc wewnętrzną. Potem przyszło niezadowolenie ze stosowanych przez nią metod politycznych niezadowolenie tłumione przez „górę", ale niewątpliwie sięgające głęboko i szeroko.

Zwycięstwo faszyzmu w różnych krajach, dochodzące do skutku niemal wyłącznie kosztem socjalizmu — Niemcy, Anglja, a ostatnio Łotwa — nie mogło także wpłynąć uspokajająco na i tak już mocno podniecone nastroje. w PPS., wywołane przyczynami natury wewnętrznej. Gdy więc i w naszem życiu publicznem pojawiło się coś w rodzaju faszyzmu — obóz narodowo-radykalny, nastroje te poczęły przybierać formy niemal paniczne. Nie tylko w prasie wytoczono przeciwko niemu najgrubsze „Berty", ale także tu i ówdzie poczęło się stosować metody, które doprowadziły do walk ulicznych, do rozlewu krwi, do licznych ofiar.

Takie jest, zdaniem naszem, podłoże psychiczne wydarzeń, rozgrywających się na ulicach Warszawy, których oceną zajął się wspomniany na wstępie artykuł w „Gazecie Polskiej". Taką jest pierwsza z tych dwóch możliwości, na podstawie których staramy się ustalić przyczyny tych wydarzeń.

Druga jest bardziej realna i uchwytna. Nie ulega wątpliwości, że pojawienie się na widowni polityczno-społecznej obozu narodowo-radykalnego, operującego również hasłami demagogicznemi, wytworzyło dla PPS. poważne współzawodnictwo w sferach robotniczych, które rozczarowane do metod socjalistycznych, zaczynają szukać ujścia dla swych aspiracyj w nowej organizacji. Niebezpieczeństwo dla PPS., musi być jednak bardzo poważne, w przeciwnym bowiem razie, trudno byłoby zrozumieć gwałtowność ataku na obóz narodowo-radykalny. Tylko wobec istotnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa uderza się w takie wielkie tam-tam i ucieka się do środków, które mają to do siebie, że przy dłuższem stosowaniu stają się obosiecznemi.

Stojąc zdaleka od tych walk i nieukrywając swego negatywnego stanowiska co do form, jakie one ostatnio przybrały, nie możemy jednak nie zauważyć, iż nie sądzimy, aby PPS. wyszła z nich zwycięsko. Obóz narodowo-radykalny zawdzięcza swą popularność przedewszystkiem antysemityzmowi, który pogłębia się nietylko w miastach, ale i po wsiach. Natomiast PPS. jest obciążona serwitutem żydostwa. Przy dzisiejszych nastrojach społeczeństwa nie trudno przewidzieć, który z tych dwóch kierunków zwycięży..

A. D.

MIN. PIERACKI NA INSPEKCJI.

Warszawa, (PAT.) Pan minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki wyjechał na parodniową inspekcję województw południowo-wschodnich.

Min. Goebbels wygłosi mowę w Warszawie

Warszawa, 4. 6. (Telef. wł.). Bardzo wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarła zapowiedź przyjazdu min. Goebbelsa do Warszawy. Okazuje się, że przyjazd ten **nie nosi charakteru ściśle urzędowego, bo został on zaproszony przez Polską Unję Intelektualną, na której czele stoi prof. Tad. Zieliński.** Tytuł odczytu Goebbelsa został ustalony przez Unję Intel. Prof. Zieliński oświadczył, że **Goebbels przybędzie do Warszawy 13-go czerwca i będzie mówił o celach ideologji narodowo-socjalistycznej.** Na zapytanie, czy dla Goebbelsa Polska Unja Intelektualna organizuje **bankiet,** prof. Zieliński oświadczył, że **wprawdzie niema jeszcze nic ustalonego, że jednak nie ulega wątpliwości, że takie przyjęcie zostanie dla Goebbelsa zorganizowane.** Na zapytanie, czy z tytułu wzajemnej wymiany ktoś z **polityków polskich wybierze się do Niemiec,** oświadczył, że nie jest to wykluczone, jednakże w tym względzie **nie można narazie nic konkretnego powiedzieć.**

——oo——

Wzrost kredytów w Banku Polskim.

Warszawa (PAT.). W ciągu ostatniej dekady maja zapas złota w Banku Polskim **wzrósł o 1.4 miljonów złotych do 486.3 miljonów złotych.** Stan pieniędzy zagranicznych **i dewiz obniżył się o 2.5 miljona zł. do 45.6 miljona zł.**

Suma wykorzystanych kredytów

wzrosła o 19.9 milj. zł. do 703.2 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł **o 17.3 milj. zł. do 595,3 milj. zł.** Portfel biletów bankowych zdyskontowanych powiększył się **o 4.8 milj. zł.** do 53 miljonów zł. Natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 2.2 milj. zł. do 54.9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0.4 milj. zł. do 44.7 miljona zł.

Pozycja „inne aktywa" **zmniejszyła się o 6.2 milj. zł.** do 139.6 milj. zł. natomiast pozycja „inne pasywa" **zwiększyła się o 10.6 milj.** zł. do 238.3 miljony zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 21.8 milj. zł. do 219.6 milj. zł. Spadek ten spowodowany został **zmniejszeniem się stanu prywatnych rachunków żyrowych** i pozycyj „różne rachunki", podczas gdy **stan rachunków kas państwowych wzrósł o 13.7 milj. zł.**

Obieg biletów bankowych

w wyniku **wyżej omówionych zmian powiększył się o 24.4 milj. zł. do sumy 910.9 milj. zl.**

Pokrycie złotem nieznacznie się zwiększyło a mianowicie z 47.18 procent w drugiej dekadzie do 47.20 procent na ultimo maja i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów.

Stopa dyskontowa 5 procent, zastawowa 6 procent

Obieg bilonu i monet srebrnych

w dniu 31 maja r. b. wynosił **335.3 milj. zł.** z tej sumy przypada na monety srebrne 251.4 milj. zł. na nikiel i bronz zaś 83.9 milj. zł.

Profesor Schmidt w przejeździe przez Warszawę.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Dziś w godzinach rannych przejeżdżał przez Warszawę prof. Schmidt, kierownik głośnej wyprawy naukowej na „Czeluskinie". Na dworcu warszawskim powitali go **przedstawiciele ambasady sowieckiej z amb. Dawtianem na czele,** oraz delegacja uczonych polskich z prof. A. Dobrowolskim. Prof. Schmidtowi **wręczono kwiaty** a dziennikarze zasypywali go pytaniami. Głośny badacz Arktydy oświadczył, że **stan jego zdrowia poprawił się na tyle, że może spokojnie odbywać podróż z Alaski przez całą Amerykę i Europę do Moskwy.** W tegorocznej ekspedycji polarnej udziału już nie weźmie.

Prof. Schmidt zaznaczył, że z ekspedycji swej mimo wielkich trudności **ocalił cały materjał naukowy.**

Rezultaty ostatniej ekspedycji — zdaniem prof. Schmidta — **są bardzo poważne.** Jeszcze raz miał możność stwierdzić, że **żegluga wzdłuż wybrzeży syberyjskich jest możliwa w ciągu trzech do czterech miesięcy w roku.** Oczywiście zależy to **od udoskonaleń technicznych statków polarnych, a pozatem od łączności radjowej.** Obecnie w związku z założeniem licznych radjostacyj na Syberji, **łączność ta jest zupełnie dobra** i właśnie dzięki niej udało się z tak ciężkiej sytuacji uratować życie rozbitków przebywających na krze lodowej.

Prof. Schmidt powraca do Moskwy, gdzie zajmie się **uporządkowaniem materjału naukowego,** a zarazem kuracją. W dalszej rozmowie z dziennikarzami prof. Schmidt zaznaczył, że będzie bardzo zadowolony, jeśli uda mu się **przybyć do Warszawy i podzielić się swemi wrażeniami i doświadczeniem z wypraw arktycznych,** w których od kilku lat corocznie brał udział. W tym roku ekspedycją polarną kierować będzie jego zastępca Uszakow.

Po krótkim postoju w Warszawie, prof. **Schmidt** wraz z kierownikiem akcji ratowniczej dla czeluskinowców Uszakowem, **odjechali do Moskwy.**

——oo——

Wybory uzupełniające do rad miejskich.

Warszawa, 4. 6. Na dzień 3 bm. rozpisano **wybory do rad miejskich w Suwałkach, Ostrogu i Włodzimierzu.** We wszystkich trzech miastach BB osiągnął bezwzględną większość mandatów.

W **SUWAŁKACH** na ogólną ilość 34 mandatów BBWR otrzymał **14** (dotychczas posiadał 2) Ch. D. 3. PPS 2, blok żydowski 5, Str. Nar. posiadające w dotychczasowej radzie miejskiej swego przedstawiciela **w obecnej radzie nie będzie reprezentowane.**

We **WŁODZIMIERZU** na ogólną ilość 32 mandaty BB otrzymał 19 (dotychczas 9). Ukraińcy otrzymali 3 mandaty, żydzi ortodoksi 2, Rosjanie 7, Undo 2, sjoniści 5.

W **OSTROGU** na ogólną ilość 24 mandaty wszystkie przypadają dla BB (dotychczas posiadał 4).

Łączna ilość mandatów we wszystkich trzech miastach przypadająca dla BB oraz ugrupowań zbliżonych do sanacji wynosi 80 proc.

Garbarnia i magazyny Baty spłonęły.

Praga, 4 czerwca. W Otrokowicach koło Zlinu spłonęła wczoraj wielka **fabryka obróbki surowców, potrzebnych do fabrykacji obuwia,** będąca ubocznym zakładem fabryki obuwia Baty. **Pastwą ognia padły olbrzymie magazyny** surowca oraz kompleks zabudowań fabrycznych. Straty wynoszą **ponad 10 miljonów** koron. Dwa tysiące robotników straciło na jakiś czas pracę.

O czem piszą inni?..

Rozłam w „Legjonie Młodych".

„Ruch Młodolegjonowy", organ frondujący „Legjonu Młodych", przytacza akt oskarżenia sporządzony przeciw dwom wybitnym kierownikom „L. M.": pp.: Sperberowi i Zapasiewiczowi. Przytaczamy z niego ważniejsze wyjątki. Oto one:

„1. **Jacques Sperber** w rozmowach z legjonistami oświadczał, że w razie otrzymania praktyki wakacyjnej w Wiedniu, o którą się starał, nie powróci więcej do Polski, gdyż w Polsce nie widzi możności zrobienia karjery. Na jednej z odpraw komendantów okręgowych oświadczył, że służba w armji polskiej jest czynnikiem pozbawiającym ideologji.

2. **Upijając członków** organizacji, namawiał ich do pobicia legjonisty Stachorskiego, który pełnił funkcję generalnego sekretarza kongresu.

3. Tolerował nadużycia Zundelewicza o raz metody akwizacji ogłoszeń w prasie młodolegjonowej. Dopuścił do powstania w środowisku warszawskiem żandarmerji, której istnienie kwalifikuje kodeks karny".

P. Zapasiewiczowi (b. komendantowi gl.) akt oskarżenia zarzuca, że w czasie walki sanacyjnej młodzieży z b. Obozem Wielkiej Polski, „nie stawiał oporu", że

„zorganizował w środowisku warszawskiem żandarmerję, której istnienie kwalifikuje kodeks karny, — nie usunął z organizacji leg. Skarżyńskiego mimo udowodnionych nadużyć i żądań usunięcia zgłaszanych przez innych legjonistów, — nie zwołał zjazdu okręgowego w przewidzianym par. 46 statutu w terminie. — był czynnym organizatorem tajnej organizacji istniejącej na terenie L. M. t. zw. „Alfy".

Dla obydwóch oskarżyciele żądają „wydalenia z organizacji bez prawa powrotu".

„Sfery rządzące" a ruch wolnomyślicielski.

Ks. Rostworowski T. J. zastanawia się w „Przeglądzie Powszechnym" nad przyczynami szerzenia się u nas wolnomyślicielstwa i bezbożnictwa, i m. in. pisze:

„Nie da się zaprzeczyć, że nasze sfery rządzące, wzięte jako całość, stoją na jakimś dwuznaczniku, na chwiejnem religijnie i niezdecydowanem stanowisku. Z jednej strony chciałoby się, żeby Polska w myśl wiekowych swoich tradycyj, była chrześcijańskiem i katolickiem państwem i dlatego okazuje się Kościołowi pewne względy, już to słowem i gestem, jużto — coprawda rzadziej — tym lub owym, dość skąpo zresztą mierzonym, czynem; z drugiej strony niejedno toleruje się, ale popiera się czasem kierunki i organizacje, które z niepojętem zuchwalstwem bluźnią Bogu i Chrystusowi i wszystkiemu, co święte w chrześcijaństwie, błotem i kałem miotają na tę samą hierarchję, której Rząd polski okazuje oficjalny szacunek, podkopują zajadle tę religję, której sama Konstytucja a jeszcze bardziej żywa rzeczywistość polska przyznaje doniosłą rolę w kształtowaniu publicznego życia narodu. Otóż tego rodzaju dwuznaczność i połowiczność postępowania, prócz bardzo wielu szkód, jakie wyrządza naszemu publicznemu życiu, pociąga za sobą i tę jeszcze, że **nieraz wbrew intencjom sfer rządzących do daje odwagi antyreligijnej, bezbożnej robocie**".

Jak tam jest z temi „intencjami", nie chcemy rozstrzygać. Ale zwrócimy uwagę na pewien fakt!... Oto donosi „Kurjer Wileński", że w dniach 20—22 maja odbył się w Poznaniu zjazd „Legjonu Młodych", którego antykatolicka ideologja jest znana. Z tej okazji odbyła się publiczna akademja, „na której — czytamy — przybyli również przedstawiciele organizacyj starszego społeczeństwa. W imieniu Rządu powitał zjazd wojewoda Raczyński".

P. P. S. narzędziem żydów.

Organ żydowskiej „Poale-Sjon", „Das Wort", skarży się na wzrost antysemityzmu w Polsce, a jedyną obronę przed nim widzi w PPS.

„Jest —pisze — obecnie **obowiązkiem** PPS rozpocząć szeroko zakrojoną kampanję przeciw judofobji. Niech uważa ona tę walkę przeciw judofobji za istotę swej walki z reakcją i z faszyzmem. W ten sposób speł ni ona wielką historyczną misję, nietylko uratuje masy robotnicze od jadu judofobskiego, nietylko osłabi rozrost faszyzmu, opartego wyłącznie na nienawiści do żydów, lecz zarazem obudzi istotnie postępowe czynniki w polskim narodzie, które, dzięki kampanji PPS, wypowiedzą swoje zdanie o sprawie żydowskiej".

Jakby w odpowiedzi na tę odezwę donosi „Robotnik" z dumą, jak to „turowcy" socjalistyczni „rozprawiają się" bohatersko z „narodowcami" w Warszawie. A więc PPS. zna swoje „obowiązki" względem żydów.

„Porządek musi być".

W związku z bójkami między „turowcami", a „narodowcami" w Warszawie pisze „Gazeta Polska":

„Gdybyśmy rozumowali kategorjami partyjnemi — tak właśnie jak rozumują ich piratorzy zarówno ONA'owcow jak i Tur'owców — wówczas powinnibyśmy może byli założyć ręce i patrzeć, jak się nasi przeciwnicy za łby wodzą. Niestety — nie umiemy rozumować temi kategorjami — pozwalamy sobie na myślenie jedynie kategorjami państwowemi. A one zmuszają nas do oświadczenia walecznym i walczącym stronom: „**porządek w Państwie musi być!**" Ulica jest dla spokojnych obywateli — nie zaś dla pałkarzy. I dlatego wszelkie próby organizacji bojówek w Polsce zostaną zakończone w jeden tylko sposób: w pace. Posadzimy tam wszystkich, co będą próbować tworzyć jakiekolwiek partyjne narzędzia siły".

O przemówieniu min. Becka.

Jak było do przewidzenia, przemówienie min. Becka na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej wywołało dość głośne, a przytem **bardzo charakterystyczne echa**. Wspominaliśmy wczoraj, co pisze na ten temat prasa francuska. Teraz notujemy głosy dzienników niemieckich i sowieckich.

I tak paryski korespondent „Berliner Tageblattu", donosząc **o chłodnem przyjęciu** mowy ministra Becka przez prasę francuską, twierdzi, iż jest to niewątpliwie wynikiem tego, iż Polska zamierza przystąpić do projektowanego przez Anglję bloku państw, które miałyby nie dopuścić **do przekształcenia konferencji rozbrojeniowej w konferencję gwarancji bezpieczeństwa**. Do bloku tego, zdaniem korespondenta, należećby miały, prócz Polski, Anglja, Ameryka i Włochy. Blok ten miałby być **przeciwstawieniem bloku sowiecko-francuskiego**, do którego należałyby państwa Małej Ententy i Turcja.

W wywodach „Berliner Tageblattu" jest tylko jedno istotne: stwierdzenie **istniejącego rozdźwięku** między Polską a Francją w zapatrywaniach na zadania konferencji rozbrojeniowej, a reszta jest dowolnem fantazjowaniem. Anglja z pewnością nie myśli o tworzeniu własnego bloku państw, tem więcej, że przemówienie min. Simona na konferencji rozbrojeniowej budzi w opinji angielskiej coraz **silniejsze zastrzeżenie** i nie jest wykluczone, że spowoduje rekonstrukcję rządu Mac Donalda.

Nie mniej ciekawe są komentarze prasy sowieckiej do przemówienia ministra Becka:

„Izwiestja" piszą: Należy podkreślić, że Beck uchylił się od wypowiedzenia polskiego punktu widzenia na zasadnicze sprawy konferencji. Nie powiedział również ani słowa **o gwarancjach bezpieczeństwa lub o dozbrajaniu Niemiec**. Mowa Becka potwierdziła przekonanie, że **stanowiska Polski i Francji rozchodzą się co raz bardziej**.

Korespondent „Prawdy" depeszuje m. in. Mowa Becka była krótka i nadzwyczaj wymijająca, podkreślała ona przedewszystkiem niezależność stanowiska polskiego w sprawie rozbrojenia. Jeśli odcyfrować dyplomatyczne sformułowania, oznacza to, że Polska nie zamierza bezapelacyjnie **popierać stanowiska francuskiego** i zastrzega sobie swobodę działania.

Reszta pism zamieszcza depesze genewskie sowieckiej agencji Tassa, zaznaczające m. in., że słowa Becka komentowano w kuluarach jako wskazanie na niemożność dokonania czegokolwiek bez Niemiec. Mowa w kołach francuskich i Małej Ententy została spotkana **z uczuciem ostrego rozczarowania**.

W prasie polskiej w sprawie przemówienia min. Becka na razie zabrał głos tylko prof. St. Stroński, kończąc swe uwagi na ten temat, jak następuje:

„Ogólnikowe oświadczenie, stwierdzające ograniczanie wydatków wojskowych u nas, przypominające skłonność do umowy wąskiej, oraz zapewniające, że Polska przyjmie wszelkie postanowienia, które będą powszechnie obowiązujące, dopełniają przemówienia p. min. spraw zagranicznych Rzplitej.

Jakby to najzwięźlej określić?

Nec multa, nec multum. Niewiele słów i niewiele treści. I o jedno słówko zamało. **Troszeczkę naddyplomatycznie**".

T. T.

Troski „neutralnych" bogaczy Holandji.

NIEMA Z KIM HANDLOWAĆ, ANI CO WOZIĆ.

Okazuje się, że można być małym krajem jak np. **Niderlandy**, niesłusznie choćiaż urzędowo teraz **Holandją zwane** (zaledwie około 34 tys. km. kw. przestrzeni przy około 7 milj. mieszkańców), a **mieć bardzo wielkie kłopoty**, większe niż ktoś pozornie może zaschnięty w ziemię i ludzi.

Wynika to zaś ze struktury gospodarczej kraju takiego jak Holandja, która ciemnal całym swym ciężarem tkwi w olbrzymich przestrzeniach zamorskich (przeszło 2 miljony km. kw. z ludnością przekraczającą 50 milj.) i **żyje głównie z przemysłu i handlu**, które teraz stanęły pod znakiem zapytania, a może nawet ruiny. Przy olbrzymiem swem bogactwie, niemal bezkonkurencyjnej flocie handlowej, gigantycznych urządzeniach przemysłowych i olbrzymiem doświadczeniu wiekowem w pokonywaniu wszelakich trudności gospodarczych **Holandja dzisiaj zamiera** i nie wie, jakiem będzie jej jutro. Kraj ten ongiś bohaterski i bojowo przedsiębiorczy tak, że porywał się na wojny z Francją, Hiszpanją (w której wówczas słońce nie zachodziło) z Anglją, a nawet z Ameryką, sprzymierzona przejściowo z Anglją, — dziś już dawno odłożył miecz zupełnie na bok i **pragnie tylko kupczyć choćby z ostatniemi krańcami ziemi**, w tem widząc całą swą cnotę i rozum, bez żadnych ambicyj prestiżowych.

Kupczyć za wszelką cenę i pomnażać spokojnie swe zasoby, wypracowywane pilnie i z takiem jakby nabożeństwem, jakie pod względem groszoróbstwa cechuje tych nadmorskich „**dorożkarzy świata**".

A tymczasem świat myśli o czem innem, niż nabywanie towaru „neutralnej" Holandji, która tak **dobrze pożywiła się na wojnie** i dalej złoto do swych tresorów Amsterdamu, Haarlemu, Rotterdamu, Utrechtu, Leydy i t. d. gromadzić pragnie, religję sobie z tego uczyniwszy. Wozić chce Holandja swą flotą, licząca **przeszło 1156 okrętów handlowych** czyli wprost olbrzymią w porównaniu z właściwą liczbą mieszkańców metropolji europejskiej) towary swoje i obce, chce zarabiać jako pośrednik między chociażby najdalszą północą, a południem, zachodem czy wschodem, **jako makler choćby Belzebuba i kupczyć bez różnicy** z białymi czy czarnymi lub żółtymi narodami świata. Bo taka jest mentalność tego **narodu mieszańców** rasy germańskiej, anglosaskiej i romańskiej.

Teraz nie może. Bliższe i dalsze kraje **zamknęły się kontyngentami i cłami**; bawełna czy kakao, cebulki kwiatowe czy hersata holender ska niemal nigdzie wcisnąć się nie mogą, kraj ubożeje i konsumcję ogranicza, flota handlowa w portach trwałym porastać poczyna. Jak stwierdza jeden ze sprawozdawców, zastój jest tak wielki, a nabywca towaru taką rzadkością, że np. ogrodowizne nabyć można za samym tyl ko zwrotem kosztów przewozu, a w Ymuiden był świadkiem transakcji, która polegała na tem, **że wagon 10 tonowy kalafiorów prima od dano za 5 guldenów**. Prosiaka dostanie za 20 centów hol. czyli 75 groszy. Wywóz produktów rolnych z 600 milj. guld. w 1928 r. spadł w 1933 r. do wartości 280 milj. guld., a to samo dotyczy kawy, herbaty, kakao i wszelkich innych artykułów.

Wymarły niejako całe dzielnice handlowych i przemysłowych miast, **w portach stoją bezczynnie setki statków i magazynów** nie poruszają się żórawie, nie odzywają sygnały. Cisza jakby grobu obejmuje coraz większe przestrze nie.

Dzięki zasobom i bogactwom dawniej nagromadzonym, kraj nie poddaje się oczywiście pesymizmowi. **Nawet dużo się jeszcze budnie, ulepsza drogi i rozszerza** zwłaszcza sieć komunikacji lotniczej. Nikt się jednak nie łudzi, że czasy dobre konjunktury minęły, a nikt nie wie, co przyjdzie zwłaszcza wtedy, gdy na kraj już i tak bezrobotny **spłynie fala powrotna emigrantów**, tracących coraz bardziej grunt w kolonjach. Wprawdzie kolonje te są jeszcze ciągle olbrzymim rezerwoarem, wchłaniającym duże ilości, ale tylko tańszego towaru. Nie grozi w Holandji nikomu fizyczny głód, a nawet optymista, prezes izby handlowej w Hadze zapewnia, że najniższy punkt kryzysu już został przekroczony.

Twierdzenie to swoje wygłosił jednak dosyć smętnie, **bo cyfry wywozu i przywozu mówią co innego**. Oczywiście jeszcze dużo czasu upłynie zanim Holenderczyk, chłop czy mieszczanin, znajdzie się na **stopie życiowej człowieka średniowej, czy zwłaszcza wschodniej Europy**, ale już to, co teraz Holandja przeżywa jest w oczach tamtejszych ludzi czemś niebywałem.

Nie brak też trosk **politycznych**, zwłaszcza ze względu na bliskość granicy niemieckiej, skąd dochodzą coraz bardziej niepokojące wieści. **Berlin nie płaci**, a winien tak wiele, **Genewa nie donosi** też nic dobrego.

(ab.)

Po wyborach w Małopolsce Wschodniej.

Ostatnie wybory komunalne, o ile chodzi o województwa południowo-wschodnie, były tylko **wyborami dodatkowemi**. Większość bowiem miast i miasteczek wybrała swe rady miejskie jeszcze w jesieni ubiegłego roku.

Obecnie wybierały w województwie lwowskiem: Lwów, Przemyśl, Drohobycz, Szczerzec, Sambor, Krakowiec, Rudki (ze wschodniej części województwa) i Radymno, Rozwadów, Strzyżów, Głogów, Tarnobrzeg, Kańczuga (z zachodniej części województwa). W województwie tarnopolskiem: Podhajce, Husiatyn, Chorostków, Tłuste, Zaleszczyki, Mielnica. W województwie stanisławowskiem: Bolszowce, Bursztyn, Mikołajów, Żurawno, Peczeniżyn, Bohorodczany, Rozdół, Rożniatów, Zabłotów.

W większości tych miast właściwie wyborów nie było, gdyż wskutek zawartych układów wystawiono jedną tylko listę polsko-rusko żydowską. **Główna walka wyborcza rozgrywała się tylko w większych miastach, jak: Lwów, Przemyśl, częściowo Sambor.**

Nie biorąc pod uwagę miast zachodniej części województwa lwowskiego, na **wschód** od Sanu **większość mandatów uzyskaliśmy w 10 miastach**, połowę w 6, a mniejszość w pięciu. W kilku innych trudno osądzić, gdyż wchodzą tam w grę mandaty „Polaków-żydów". Z polskich mandatów najwięcej przypadło zwolennikom BB, potem Stronnictwu Narodowemu. Z żydowskich najwięcej sjonistom, potem ortodoksom. Z ruskich najwięcej undowcom, potem starorusinom. Inne ugrupowania uzyskały minimalną ilość mandatów.

Najbardziej charakterystycznemi były wybory we Lwowie. Rusini uzyskali tam tylko jeden mandat; **procent żydów w lwowskiej Radzie miejskiej podniósł się z 20 na 23** (mimo przyłączenia gmin podmiejskich, gdzie procent ludności żydowskiej jest znikomy). Klęskę ponieśli socjaliści i Stronnictwo Narodowe, wybierając tylko po pięciu radnych. Stronnictwo Narodowe popełniło wielki błąd, stając do wyborów z odrębną listą. Polski Komitet wyborczy (sanacja z przybudówkami) chciał dać endencji większą ilość mandatów i dla pozyskania endeków odseparował się przy tych wyborach od żydów.

Pewne, bardzo charakterystyczne objawy zaszły też **przy kotygowaniu poszczególnych list przez wyborców**. I tak: zwolennicy sanacji poskreślali ze swych list takie figury — jak: wiceprezydent dr. Kubala, dr. Mejbaum, prezes Strzelnicy Sudhoff, król kurkowy inż. Tarnawiecki. Socjaliści dali przepaść red. Szczyrkowi. Narodowa Demokracja nie przeprowadziła w jednym z okręgów czołowego kandydata ks. kanonika Grudzieńskiego, a przeprowadziła z tej samej listy dr. Pierackiego, który był umieszczony dopiero na czwartem miejscu.

Wyniki wyborów we Lwowie wywołały duże tarcia wewnątrz poszczególnych ugrupowań, zwłaszcza w Stronnictwie Narodowem.

Fr. Bl.

Na ziemiach Rzplitej.

Konsekracja ks. bisk. Bromboszcza.

W niedzielę odbyła się w Mysłowicach uroczystość konsekracji ks. biskupa Bromboszcza, sufragana diecezji śląskiej. W uroczystości wzięło udział duchowieństwo z całej diecezji, liczni dostojnicy świeccy i bardzo liczne rzesze wiernych. **Sakry biskupiej udzielił ks. bisk. Bromboszczowi w kościele parafjalnym ks. biskup Adamski, współkonsekratorami byli ks. biskup Kubina i Gawlina.** Bullę papieską odczytał ks. kanclerz Bieniek.

Siedemsetlecie Radzyna.

Przed siedmiuset laty Herman Balk, mistrz krzyżacki, dążąc do umocnienia północno-wschodniej granicy od napadów pogańskich Prusów założył miasto warowne Radzyn. Już przed przybyciem Krzyżaków istniała tam niewątpliwie osada słowiańska. **Rok 1234 należy uważać za rok założenia miasta, gdyż w tym roku osadnicy, skupiający się przy grodzie, otrzymali prawo miejskie.** Radzyn obchodził w dniach 2 i 3 bm. uroczyście 700-lecie swego istnienia. Rano na terenie zamkowym odprawił ks. bisk. Okoniewski Mszę św., poczem odbyła się akademja jubileuszowa. Wieczorem urządzono przedstawienie na wolnem powietrzu na tle zamku krzyżackiego przy udziale 300 aktorów i statystów.

Niezwykły wypadek autobusowy.

Podróżni wyszli cało z opresji.

W sobotę na terenie Poznania zdarzyła się katastrofa autobusowa, która omal nie zakończyła się tragicznie. Od strony Swarzędza jechał do Poznania autobus z 15 osobami. Nagle z jednej z ulic wyjechał samochód ciężarowy, którego nie dostrzegł kierowca autobusu. **Pragnąc uniknąć zderzenia szofer autobusu w ostatniej chwili skręcił gwałtownie w lewo i uderzył z całej siły w słup przystankowy kolei elektrycznych, wywracając go. To uratowało autobus od dalszych groźnych następstw. Z mniejszą już siłą wpadł do przydrożnego rowu, przechylił się na bok, lecz nie wywrócił się, wsparłszy się na słupach reklamowych, ustawionych przez firmę „Karpaty". Nikt z pasażerów nie odniósł jakichkolwiek obrażeń.**

——oo——

UZNANIE LOTNIKÓW SZWEDZKICH DLA POLSKIEGO LOTNICTWA. Lotnicy szwedzcy ktorzy bawili ostatnio z wizytą w Polsce przybyli do Karlskrony. Szef eskadry Bernberg oświadczył przedstawicielom prasy, że członkowie eskadry wywieźli jaknajlepsze wspomnienia z pobytu w Polsce. Przyjęcie, jakiego doznano, nosiło charakter niezwykle serdeczny. Szef eskadry szwedzkiej **wyrażał się z wielkiem uznaniem o lotnictwie polskiem.**

HONORARJUM ADWOKACKIE W SKRADZIONEM ZŁOCIE. Prokurator w Warszawie zwrócił się do rady adwokackiej warszawskiej z żądaniem, by adwokat Wiktor Halpern zwrócił honorarjum pobrane za obronę J. Turskiego, który skradł swemu sublokatorowi 360 rubli w złocie. **Honorarjum w złocie przesłał adwokatowi Halpernowi niejaki Beterjan, który zeznał, że pieniądze, któremi płacił, pochodziły z kradzieży dokonanej przez Turskiego.** Turski oddał skradzione złoto Beterjanowi na przechowanie, przyczem Beterjan nie wiedział, jaką drogą doszedł Turski do posiadania złotych rubli.

ARESZTOWANIE ZNANYCH NA WOŁYNIU PRZEMYSŁOWCÓW. Z Równego donoszą o aresztowaniu trzech znanych przemysłowców kostopolskich, braci Jachniuk, których oddano do dyspozycji prokuratora Sądu Okr. w Równem. **Bracia Jachniukowie znani są na całym Wołyniu jako właściciele wielu zakładów przemysłowych.** Przyczyny aresztowania nie są na razie znane.

OŚMIOLETNIE DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na placu Wolności w Mogilnie (wojew. poznańskie) wpadła pod samochód z powodu nieostrożności 8-letnia córeczka kupca Stan. Krusińskiego Krystyna. Dziecko zmarło po paru godzinach wskutek pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. **Dochodzenia wykazały, że winę ponosi dziecko.**

——oo——

Wielkie uroczystości w Wilnie
w rocznicę koronacji Cud. Obrazu Panny Ostrobramskiej.

W dniach 1, 2, 3 i 4 lipca odbędą się w Wilnie wielkie uroczystości w siódmą rocznicę Koronacji Cud. Obrazu Najśw. Panny Ostrobramskiej. Początek uroczystości wypadnie dnia 1 lipca rb. wieczorem. Podczas następnych dni odbędą się nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami, procesje z racji Wielkiego Jubileuszu 1900 rocznicy od dokonania odkupienia rodzaju ludzkiego, zebrania z odpowiedniemi referatami w organizacjach społecznych oraz wielkie zgromadzenia. **Na uroczystości marjańskie w Wilnie przybędą liczne pielgrzymki z całej Polski.** Min. Komunikacji przyznało najdalej idące ulgi kolejowe. Szczegółowe informacje przesłał Archid. Inst. Akcji Katol. w Wilnie do wszystkich instytutów Akcji Katol. w Polsce. Udziela on zarazem informacyj zainteresowanym. (KAP.)

Teror w Zagłębiu Saary.

Agencja Havasa donosi z Saarbruecken o zaburzeniach, jakie miały miejsce w sobotę w Zagłębiu Saary. W Saar-Luis **grupa studentów niemieckich, przybyłych ze Stutgardtu autobusami przeszła przez miasto, śpiewając „Horst-Wessel-Lied" i znaną pieśń antyfrancuską „Pobijemy Francję".** Na rynku grupa ta połączyła się z tłumem, złożonym w dużej mierze z członków niemieckich stowarzyszeń gimnastycznych, **którzy zahamowali cały ruch komunikacyjny, tak, że policja nie mogła nic uczynić dla zaprowadzenia porządku.** Niedaleko rynku znajduje się kawiarnia Lessela, znanego zwolennika status quo w Saarze. Kawiarnia ta, nad którą powiewał niebiesko-biało-czarny sztandar Saary, została otoczona przez tłum. Wobec groźnej postawy tłumu, Lessel nabił rewolwer. Został on niezwłocznie aresztowany przez policję, **która nietylko nie broniła go przed atakami gwałtu ze strony hitlerowców, ale pozwalała go maltretować, bić i kopać do krwi.**

W **innem miejscu na dawnych koszarach zamienionych na mieszkania**, sztandar Saary **oblano atramentem i lisolem.**

Członkowie frontu niemieckiego poturbowali do krwi zwolennika autonomji Saary niejakiego Rupperta, pochodzącego z nad granicznego miasteczka Buren-Itzbach. W Saarbruecken niepokoje trwały do późnej nocy, przyczem **policja, według korespondenta Havasa, nietylko nie interwenjowała, ale nawet okazywała sympatję hitlerowcom.**

NA USŁUGACH TAJNEJ POLICJI NIEM.

Policja aresztowała trzech oskarżonych o uprowadzenie do Rzeszy lekarza Schillera z Monachjum, który przebywał w Zagłębiu Saary jako emigrant. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono obciążające materjały, wskazujące, **że aresztowani byli na usługach niemieckiej tajnej policji państwowej.**

W ciągu półtora dnia naokoło kuli ziemskiej
na aparatach stratosferycznych.

„WSTRZYMANY BIEG CZASU".

W związku z utworzeniem przez włoskie ministerstwo lotnictwa specjalnej formacji lotnictwa stratosferycznego t. zw. „Alta Quota", prasa włoska informuje, że nowa formacja lotnicza będzie miała m. in. na celu budowanie aparatów, zaopatrzonych w motory, których moc nie zmniejszy się w miarę wznoszenia się aparatu w strefy o coraz mniejszej gęstości powietrza. **Ponadto aparaty stratosferyczne będą musiały posiadać szczelne kabiny, chroniące lotnika przed mrozem i skutkami bardzo niskiego ciśnienia oraz zaopatrzone będą w odpowiednie urządzenia techniczne, zapewniające lotnikowi dostęp tlenu.** W związku z tem prasa przypomina, że znany lotnik włoski Donati, który pobił niedawno rekord wysokości, oświadczył, iż nie wzniósł się ponad 14.500 metrów wyłącznie w obawie, iż organizm jego, mimo przyrządów ochronnych, nie wytrzyma niskiego ciśnienia.

Celem ostatecznym, jaki przyświecać będzie formacji „Alta Quota" jest dokonywanie lotów stratosferycznych. **Prasa włoska zauważa, że warunki lotu w stratosferze dzięki brakowi przeszkód atmosferycznych i zachmurzenia powiny pozwolić na rozwinięcie fantastycznej szybkości.** Można przypuszczać, że samoloty stratosferyczne osiągną szybkość 1000 klm. na godzinę, **co umożliwi odbycie podróży z Włoch do Ameryki w ciągu 7 godzin a powrót z Nowego Jorku do Rzymu będzie możliwy w ciągu tego samego dnia. Odbycie podróży naokoło kuli ziemskiej po linji równika będzie możliwe w ciągu półtora dnia.**

Dzięki olbrzymiej szybkości aparat stratosferyczny, który wystartował o określonej godzinie z pewnej miejscowości, a który mknąć będzie w kierunku przeciwnym niż obrót ziemi, będzie mógł wylądować po pewnym czasie o tej samej godzinie w innej miejscowości. Dla lotnika bieg czasu zostanie wstrzymany jeśli szybkość jego aparatu odpowiadać będzie szybkości obrotu ziemi. W wypadku szybkości **1000 klm. na godzinę, bieg czasu zostałby dla lotnika wstrzymany „jeśli aparat posuwałby się po równoleżniku o długości 24 tys. klm.**

Po złoto w głębiach morza

W Amsterdamie zbudowano wielki dzwon nurkowy, przy pomocy którego nurkowie będą usiłowali wydobyć złoto, jakie w wielkiej ilości znajduje się na zatoniętym w 1799 r. statku angielskim „Lutine".

„Łacińska kaplica wśród Rusinów".

W nrze 141. z 26 maja zamieściliśmy krótką wiadomość o poświęceniu kaplicy łacińskiej w Żernicy (pow. leski) dla użytku Polaków-katolików, którym miejscowy proboszcz grecko-katolicki nie pozwolił uczęszczać do cerkwi, i którzy skutkiem tego zmuszeni byli wybudować dla siebie kaplicę za wzorem Polaków z Bereźnicy. W tej sprawie zainteresowany **Ks. P. Kałamuniecki, proboszcz grecko-katolicki z Żernicy wyżnej**, pisze, że nadesłana nam korespondencja zawiera fakty nieprawdziwe.

„Kłamstwem jest i oszczerstwem — pisze — że proboszcz z Żernicy niżnej obecny, zabraniał Polakom w cerkwi modlić się lub że zamykał przed nimi drzwi Domu Bożego, które zawsze dla wszystkich ludzi bez względu na ich religję i narodowość podczas Nabożeństwa są otwarte i wszelkie procesje pogrzebowe bez żadnej przeszkody, za poprzednią prośbą parafjan obrz. łac. były bezpłatnie do środka cerkwi zawsze wpuszczane. Również zaświadczam, że łacińska kaplica w Bereźnicy wyżnej została zbudowana nie na tle nieporozumień między Polakami i Rusinami — ale dlatego że przedwojenna dawna Kaplica dworska już rozpadała się i zachodziła potrzeba na jej miejscu nową pobudować, co rzeczywiście nastąpiło". Podpis: **Ks. P. Kałamuniecki.**

Z całego świata.

Legjoniści polscy u Mussoliniego.

Z Rzymu donoszą, że bawiąca w wiecznem mieście delegacja legjonistów polskich przyjęta była w sobotę przez gubernatora Rzymu na Kapitolu. Wieczorem legjonistów podejmował ambasador Wysocki. W niedzielę delegacja obecna była na wielkiej rewji wojskowej, którą przyjmował król, zaś **wieczorem przyjęta była przez Mussoliniego.** Mussoliniemu wręczono album, przedstawiający epopeę Legjonów. Wódz faszystów włoskich odpowiedział, że dar legjonistów polskich zachowa jako jeden z najmilszych. **Mussolini zaznaczył, że Europa przyszłości musi liczyć się z silną Polską ze względu na głęboki patrjotyzm Polaków oraz ze względu na wielką rozrodczość narodu polskiego.**

W poniedziałek o godz. 0.25 delegacja legjonistów polskich odjechała do Neapolu, gdzie będzie przyjęta przez księcia Piemontu.

Heroiczne poświęcenie misjonarza.

Alzatczyk ks. Wintz, z kongregacji misyjnej Ducha św., pracując wśród trędowatych w Senegalu, zaraził się sam trądem w r. 1929. Przewieziony do ojczyzny po długiej kwarantannie, izolowany od znajomych i krewnych, wyleczył się zupełnie. W tych dniach nadeszla jednak wiadomość, że na Antyllach (w La Desorada) zmarł tamtejszy duszpasterz biednych trędowatych. Ks. Wintz — mimo 60 lat i przebytej niedawno choroby — uprosił swych przełożonych, by mu pozwolili wyjechać na Antylle i objąć posterunek w La Desorada.

——oo——

BEZBOŻNICY W ANGLJI. W ostatnich czasach bezbożnicy angielscy rozpoczęli szczególnie aktywną działalność, przystępując do wydawnictwa miesięcznika „Struggle" (walka). Pismo to jest organem ligi wolnomyślicieli socjalistycznych, członka protestanckiej międzynarodówki wolnomyślicielskiej, i co rzecz wysoce znamienna, w tytule nosi motto: „**Walka z religją jest walką o socjalizm**".

DYPLOMATA JAPOŃSKI POŚWIĘCA SIĘ PRACY W AKCJI KAT. Świeżo nawrócony sekretarz poselstwa japońskiego w Bernie, p. Franciszek Kawamura, postanowił porzucić służbę dyplomatyczną i poświęcić wszystkie swe siły w kierunku rozszerzenia katolicyzmu w Japonji. W tym celu p. Kawamura w **najbliższym czasie ma zamiar powrócić do ojczyzny i oddać się apostolstwu Chrystusowemu.** (KAP.)

STAN KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W INDJACH. Kościół katolicki w Indjach liczy obecnie 3.425.000 wiernych. Roczny przyrost wynosi około 200.000 dusz. **Przed stu laty misja katolicka w tym kraju nie miała nawet pół miljona wyznawców.** (KAP.)

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kino.

Z kin krakowskich

WANDA. „A L. 14 zatonęła". Nowe dzieło reżysera J. Convaya odznacza się dobrą formą i czystą atmosferą moralną. Ciekawa fabuła stanowi tu raczej tło dla zademonstrowania pełnych grozy chwil, przeżywanych w łodzi podwodnej pod powierzchnią morza, jednak fabuła ta stoi na wysokim poziomie etycznym, a przez to góruje nad podobnym w ujęciu filmem p. t. „S. 44" (reż. Fr. Capra), który widzieliśmy w r. 1929. Szczególnie ciekawą stroną omawianego filmu jest duża kinowość, przyczem momentami najbardziej fotogenicznemi są tak wspaniałe sceny, jak: pędzące torpedy, ataki samolotów na łódź podwodną, zatapianie okrętów nieprzyjacielskich i wiele innych. Na czoło wykonawców wysuwa się Walter Huston, pamiętny z filmu „Burza o brzasku", obok którego dobrze spisują się: Magde Evans i Robert Montgomery.

ŚWIT. „Nad przepaścią" („Przygody podróżników") Do znanej serji obrazów egzotycznych przybył znów jeden bardzo interesujący, zręcznie skomponowany i opracowany technicznie. Akcja filmu „Nad przepaścią" toczy się przeważnie w dzikiej dżungli, pełnej niebezpieczeństw, z któremi dzielnie walczą bohaterowie dramatu. Stąd też obraz ten dostarcza sporo emocji widzom, rozmiłowanym w przygodach, a zwłaszcza młodzieży, która z zaciekawieniem śledzi perypetje podróżników na lądzie, w wodzie i powietrzu. Do powodzenia całości przyczyniają się również odtwórcy głównych ról w osobach: miłej Evelin Knapp i znanego aktora-sportowca, Williama Desmonda.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY". — Zeszyt czerwcowy „Przeglądu Powszechnego" zawiera następującą treść: metropolita A. Szeptycki: Ze wspomnień o Bracie Albercie, Ks. St. Podoleński: Lekarz katolicki, T. Brabowski: Krytyka neofilologiczna w Polsce i dążenie nowej krytyki, J. Berger: Rola poety we współczesnych Niemczech, ks. J. Poplatek: Początki i rozrost kultu bł. Andrzeja Boboli, R. Dybowski: O potrzebie ducha miłości w świecie dzisiejszym. Przegląd piśmiennictwa, ks. J. Rostworowski: Sprawy Kościoła, ks. L. Semkowski: Pierwsze dwudziestopięciolecie Papieskiego Instytutu Biblijnego, ks. S. Podoleński: Związek Nauczycielstwa Polskiego a społeczeństwo polskie. Adres redakcji i administracji „Przeglądu Powszechnego": Kraków, ul. Kopernika 26.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Jakiej muzyki słuchał Władysław Jagiełło.

II. Są to wszakże tylko uwagi poboczne, które nie powinny przysłonić głównego interesu jaki kryje w sobie wykonanie przytoczonej pieśni w tym koncercie. Powinniśmy bowiem zdać sobie sprawę z tego, jak ochoczo umiała się bawić młodzież Jagiellońskiej Wszechnicy w czasach, kiedy żył jeszcze jej wskrzesiciel. Czyż dalekiem od prawdopodobieństwa jest przypuszczenie, że Władysław Jagiełło mógł patrzeć na taki pochód studencki, przeciągający przez ulicę Grodzką w tym królewskim tygodniu studentów swojego uniwersytetu? Mógł słyszeć ten ich raźny marsz brzmiący radością z powodu tygodniowych wakacyj, marsz ich młodości i beztroski, tak jak mogła go do nabożnego skupienia nastrajać podniosła pieśń do św. Stanisława, rozbrzmiewająca w murach wawelskiej katedry. Charakter tekstu tej pieśni studenckiej i charakter muzyki, napisanej do tych słów, którą przekazały nam stare znaki nutowe rękopisu Bibljoteki Krasińskich w Warszawie, nie podlega żadnej dyskusji.

W niezmiernie cennem naszem źródle znajduje się szereg kompozycyj, przy których umieszczone zostały nazwiska autorów. Z obcych występują tu przedewszystkiem dwaj muzycy włoscy: Ciconia i Zacharias, których działalność wypadła na początkowe lata XV. wieku. Niema natomiast w rękopisie naszym żadnego z nazwisk kompozytorów, którzy na arenę historji wystąpili dopiero po roku 1430. Jest to przekonywujący, chociaż tylko pośredni, dowód, że rękopis nr. 52 powstał przed rokiem 1430. Świadczy o tem kilka przedewszystkiem jeszcze kompozycyj okolicznościowych, napisanych z okazji narodzin dwóch starszych synów Władysława Jagiełły, mianowicie Władysława późniejszego Warneńczyka w r. 1424 i Kazimierza, który urodziwszy się w r. 1426 żył zaledwie dziesięć miesięcy.

Nad jedną z nich, mianowicie nad hymnem panegirycznym odnoszącym się do narodzin tego Kazimierza, podobnie jak nad innemi jeszcze pięcioma widnieje nazwisko najstarszego znanego nam dotychczas kompozytora polskiego Mikołaja z Radomia. Nie posiadamy jeszcze dzisiaj, kto wie, czy kiedykolwiek będziemy je posiadali, żadnych danych do biografji tego pierwszego twórcy artystycznych w całej pełni utworów, stanowiących kamień węgielny historji naszej muzyki polifonicznej. W koncercie dzisiejszym wykonane zostaną po raz pierwszy — niewątpliwie od naprawdę niepamiętnych czasów — dwie kompozycje Mikołaja z Radomia. Jedną z nich będzie bardzo obszerne Gloria na trzy głosy a cappella. Kompozycja ta stanowi razem z następującem po niej w zabytku naszym Credo całość ówczesnej — a więc przed rokiem 1430 — Mszy artystycznej. Jest to utwór o bardzo wyszukanej technice, rozpoczynający się od imitacji wszystkich trzech głosów, które w dalszym przebiegu postępują obok siebie z wielką swobodą, nie opierając się na żadnej wcześnie gotowej podporze w postaci cantus firmus czyli tenoru, wyjętego z chorału gregorjańskiego. Styl tej Gloria, którą ze względu na jej rozmiary skróci się o 4 wersety i w końcowem amen, odpowiada współczesnemu stylowi sztuki francusko-włoskiej, jaki był wyrazem epoki wielkich mistrzów muzyki zachodniej Europy w osobach Wilhelma z Machault, Francesca Landina, Jana le Grant, Ciconii i innych. W stylu tym niema jeszcze tej gładkości harmonicznej, jaką powoli szlifowali mistrzowie szkół niederlandzkich epoki późniejszej. Przychodzą tu częste kolizje dyssonansowe, sekundy i septymy wchodzą sobie na pięty, niemal jak w nowoczesnej muzyce, której określeniem jest linearność uczestniczących głosów. Jest wszakże w muzyce Mikołaja z Radomia rozmach melodyjny, możliwie wielka swoboda przędziwa polifonicznego, a przez to bogactwo efektów, znacznie większe od późniejszych manierycznych częstokroć sposobów komponowania, hodowanego na suchej glebie schematycznych formuł i nieustępliwych, szkolnych przepisów.

Instrumentalny utwór Mikołaja z Radomia, którego odkrycie należy do prawdziwych rewelacyj w historji muzyki XV wieku, jest kompozycją w trzech wyraźnie od siebie oddzielonych częściach. Znowu jak pieśni „Breve regnum" tak tej muzyce nie można w żaden sposób narzucić innej interpretacji. Możnaby tylko dyskutować na temat obsady instrumentów, w tej kompozycji. Średniowiecze pozostawia nas niemal w zupełnej niepewności co do rodzaju instrumentów, jakich należy używać przy wykonywaniu utworów, wymagających ich wspól udziału. Ale, że ten utwór Mikołaja z Radomia jest kompozycją instrumentalną, o tem nie może być dzisiaj dwóch zdań, gdyż jest to jego najistotniejsza natura.

Gdzież indziej jak nie w Krakowie, gdzież indziej jak nie na królewskim zamku mogła w czasach tych kwitnąć muzyka polska tego rodzaju, jak na to wskazują wykonane w tym koncercie utwory?

Komuż miały w pierwszym rzędzie rozbrzmiewać hymny o Krakowie, pieśni o św. Stanisławie, panegiryki na cześć długo oczekiwanych a świeżo urodzonych synów, jak nie temu królewskiemu słuchaczowi, którego pięćsetną rocznicę śmierci obecnie obchodzimy?

Przyszli do nas kompozytorowie krakowscy z przed lat pięciuset. Czcijmy ich i ich dzieła, przez sam wiek swój na cześć naszą zasługujące, a dobre duchy będą z nami.

ZDZ. JACHIMECKI

(Wszystkie wykonane w koncercie tym utwory zostały opracowane przez Prof. dra Zdzisława Jachimeckiego).

Humor.

W szkole. — Nauczyciel wyjaśnia uczniom, co to są przedmioty przeźroczyste, poczem zwraca się do nich, aby podali przykłady.

Wstaje Pawełek i cytuje przykład:

— Drabina, panie profesorze.

Sport.

„Slalom" kajakowy pod Wawelem.

W niedzielę pod Wawelem rozegrany został po raz pierwszy w Polsce slalom kajakowy na trasie 500 m. Zawodnicy musieli przejść przez 40 bramek, następnie jechać na stojąco, wchodzić do wody i jechać kajakami tyłem. Ciekawa ta impreza urządzona po raz pierwszy w Polsce zgromadziła **51 zawodników na 32 łodziach.**

W jedynkach sztywnych pierwsze miejsce zajął **Grzywiński** (Ymca — Kraków) w czasie 14:15 przed Malskim (Kraków) 14:19. W dwójkach sztywnych wygrał **Sadowiński i Richter** (Kraków) 13:01. Na jedynkach składakach zwyciężył **Kühne** (Katowice) w czasie 34:59 sek. (czas wraz ze składaniem łodzi). Na dwójkach składakach wygrali **bracia Siwek** (Kraków) 17:25. Zawody zorganizowane zostały przez Polskie Radjo i Małopolsko—Śląski Związek Kajakowców.

Gimnastyczne mistrzostwa świata.

W Budapeszcie zakończone zostały międzynarodowe rozgrywki w gimnastyce o mistrzostwa świata.

Indywidualnie zwyciężyli: w ćwiczeniach na drążku — **Niemiec Winter**, na poręczach — **Szwajcar Mack**. W skokach przez konia — **Szwjacar Mack**. W ćwiczeniach na kółkach — **Czechosłowak Hudetz.**

Zespołowo pierwsze miejsce zdobyła drużyna (w klasyfikacji ogólnej) **Szwajcarji** — 787/30 pkt., przed **Czechosłowacją** — 772.90 pkt.

Dalsze miejsca zajęły zespoły: 3) Niemcy — 769.50 pkt., 4) Włochy, 5) Finlandja, 6) Węgry.

Polski zespół zajął zaledwie dziesiąte miejsce, mając 589.80 pkt.

Natomiast w klasyfikacji zespołów damskich — **Polki zdołały wywalczyć sobie trzecie miejsce** — 629.48 pkt., za Czechosłowacją — 738.06 pkt. i Węgrami — 734.40 pkt.

Mistrzostwo indywidualne świata w klasyfikacji wszystkich ćwiczeń łącznie zdobył **Szwajcar Mack**, mając 138.50 pkt.

——oo——

REPREZENTACJA POLSKIEJ EMIGRACJI we Francji przegrała z Daring 2:5 (1:3).

REPREZENTACJA PIŁKARSKA Rygi pokonała w Wilnie reprezentację tego miasta 2:0 (0:0).

W CZASIE ZAWODÓW KOLARSKICH w Warszawie na Dynasach padł rekord Polski na 3 klm. Ustanowił go **Zegawko** w czasie 4 min. 13 sek. Dotychczasowy rekord 4 min. 14 sek. dzierżył **Szymczyk.**

LEKKOATLECI A. Z. S. pokonali w zawodach o drużynowe mistrzostwo Warszawy **Warszawiankę** 20:13 pkt. W zawodach startował Kusociński.

KS. WALENTY GADOWSKI. 5

Wspomnienia z Tatr.

(Gawęda biwakowa).

OSTROŻNIE Z OGNIEM!

W ciągu 40 lat włóczęgi po Tatrach dwa tylko sezony letnie były całkiem wolne od deszczów. Upał wysuszył mchy i trawy tak, że wystarczyło rzucić niedogaszoną zapałkę, a powstawał pożar. Wypaliły się w tenczas znaczne płaty kosodrzewiny i spore przestrzenie lasów. Dymy z lasów, palących się pod Krywaniem, przedostawały się przez grań Tatr do Zakopanego.

W pierwszym z owych sezonów miałem wybornego towarzysza w osobie ks. W. Okulickiego. Zwinny, silny, a wytrzymały, nie cofał się przed żadną trudnością i doszedł do przekonania, że niema takiej ściany w Tatrach, którejby nie można zdobyć. Rozpoczęliśmy wycieczkę od Babiej Góry, na którą wyszliśmy w nocy, aby delektować się z niej wschodem słońca. Podobnie urządziliśmy się na Wielkim Choczu, wychodząc nań z Jasienowy, a schodząc do Rużomberku. Potem zwiedzaliśmy kolejno szczyty tatrzańskie, posuwając się od zachodu ku wschodowi i wyszukując sobie nieraz nowe wyjścia i zejścia. Z grani Krywania np. udało się nam zejść nad Staw Ważecki, mniej więcej w połowie jego długości, chociaż gładkie ściany w połowie zejścia były dosyć trudne. Nosiliśmy z sobą oficerski namiot rozbierany i rzadko schodziliśmy na nocleg do schronisk. Wycieczka trwała przez półtora miesiąca.

PRZYGODA W PODSPADACH I „ZEMSTA".

Przez kilka dni towarzyszyło nam trzech akademików polskich. Brak „floty" zniewolił ich wreszcie do powrotu. W drodze w Podspadach zanocowali w gospodzie, gdzie od tego dopiero wypadku dodano wygódkę. Jeden z akademików odszedł w bok, a nie zauważył, że widać go było z balkonu leśniczówki. Sfukany przez leśniczego F., wrócił do gospody i położył się do łóżka. Za chwilę weszli do gospody: leśniczy i gajowy z bronią i dwóch żandarmów. „Który z panów dopuścił się obrazy przyzwoitości publicznej?" zapytał leśniczy. Poznając zaś leżącego w łóżku, zawołał: „To ten! Aresztować go!" — „Co chcecie z nim zrobić?" zapytali koledzy. — „Pójdzie do Kesmarku, do sądu i zapłaci karę". — „Przecież on chory". — „To choroba udana! Aresztować go!" Wówczas jeden z kolegów, kończący właśnie medycynę, zwrócił się do kierownika żandarmów i rzekł: „Jestem lekarzem i stwierdzam, że ten pan jest obecnie chory. Jeżeli mu się pogorszy wskutek aresztowania, pociągnę pana do odpowiedzialności". Zdetonowało to żandarma i mimo nalegań leśniczego nie zdecydował się aresztować winnego natychmiast.

Co się jednak odwlekło, to nie uciekło. Pod strażą gajowego i żandarma przespali akademicy noc owa, a rano — nie chcąc opuszczać kolegi — poszli z nim pieszo, pod strażą, w stronę Kesmarku. We wsi Żdżarze zastawili zegarki i wynajęli podwodę. W Kesmarku zapłacili 5 zl. kary i dopiero wolno im było wrócić do Zakopanego [1]).

W Tatrach biegną wieści dziwnie szybko. Na trzeci dzień potem dowiedzieliśmy się o zajściu. Szykanowanie ludzi, Bogu ducha winnych, oburzyło nas do żywego. Jakby się zrewanżować? Zbliżało się właśnie sierpniowe polowanie na kozice, które Hohenlohe urządzał na wielką skalę, z nagonką. Tuż przed polowaniem wyjść na szczyt Szerokiej Jaworzyńskiej i zostawić tam bilet z odpowiednim napisem, uznaliśmy za rewanż godny taterników, a nie czyniący szkody nikomu. Byłem tam już raz, gdy miałem wyrobione pozwolenie i stwierdziłem, że widok z tego szczytu jest piękniejszy, niż z któregokolwiek innego w Tatrach, bo Szeroka leży w pośrodku między Lodowym, Staroleśną, Garluchem, a Wysoką, a jest nieco niższą od Lodowej przełęczy [2]). Kozic były tam całe stada, więc strzeżono pilnie tego terytorjum. Pod Wysoką było schronisko strzelców tyrolskich, a z willi Hohenlohego, zwanej kasztelem prynca, widać było szczyt jak na dłoni. Krążyły nadto patrole strzelców. Trzeba było mieć dobrych przewodników. Na szczęście do hotelu Kolbach, naszej chwilowej sadyby, przybyło dwóch Polaków z Litwy z Jędrzejem Walą i drugim przewodnikiem. Opowiedzieliśmy wszystko owym turystom i namówiliśmy ich do wycieczki na Szeroką.

Wczas rano wyszliśmy w stronę przełęczy Lodowej. Wala, zły, że musi odbywać marsz tak nużący, nie chciał rozmawiać i niechętnie pomrukiwał coś pod nosem. Wiedziałem, że lubi koniak. Na przełęczy Lodowej poczęstowałem go i zapytałem, czemu taki kwaśny. „A czy ja tu potrzebny?" odpowiedział. „To wszystko **bez** was". Wówczas wyjaśniłem mu całą sprawę. Miał on żywe poczucie honoru. „To tak się z naszymi obchodzą? Teraz ja w tem, że się wymkniemy strażnikom". Jak stary kłusownik prowadził nas nie spodem doliny Jaworowej, lecz zboczem gór, wykorzystując starannie każdą turniczkę jako zasłonę i wyprowadził nas cało na szczyt. Na bilecie napisaliśmy, że Kegel i leśniczy F. lepiejby zrobili, gdyby strzegli Szerokiej i nie dozwalali płoszyć kozic, a nie znęcali się nad bezbronnymi turystami w gospodzie. Udało się także ostrożnie zejść do Roztoki. Po polowaniu dowiedziałem się od przewodników niemieckich, używanych do nagonki, że na Szerokiej znaleziono bilet, po którego przeczytaniu Kegel i leśniczy klęli, a prync trzymał się za boki ze śmiechu. To była cała nasza satysfakcja.

[1]) Z Podspadów do gospody w Żdżarze jest mila drogi, a stąd do Kesmarku trzy mile.

[2]) Garluch i Łomnica są z boku Tatr, a nadto z nich i z Wysokiej spogląda się na czubki gór w sąsiedztwie, co jest mniej malownicze. Szeroka Jaworzyńska zaś ma położenie centralne i jest nie za wysoka i nie za niska (2200 m.). Szczególnie imponują z niej potężne turnie Lodowego od wschodu, a Ganku, Wysokiej i Młynarza od południowego zachodu. Wychodzenie na Szeroką zwykłą drogą jest całkiem łatwe, ale długie (5 godzin) i nudne.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 5: Bonifacego b., Walerji i Doroteusza.
Wschód słońca 3.18, zachód 19.50.
Długość dnia 15 godzin i 43 min.
Środa 6: Norberta b. w., Filipa, Pauliny.
Wschód słońca 3.17, zachód 19.52.
Długość dnia 15 godzin i 44 min.

—oo—

CENY WĘDLIN W KRAKOWIE wynoszą od 1 bm: szynka krajana na części 1 kg. 4.20 zł, boczek zwijany got. 3.00; karczek got. 3.00 kiełbasa surowa 1.60 siekana zwycz. 2.00, krajana 2.80; polędwicowa 4.20; wędzonka surowa 1.60; gotowana 2.20; salceson zwycz. 1.50; z głowizny 2.00; kiszka pasztetowa 2.90; kiszki kaszane 0.80; serdelki 2.00; kiełbaski wiedeńskie 3.00; mieszanina wyborowa 3.60; sadło zł. 1.80; smalec biały 2.20; słonina 1.72 zł.

OKRADZIONY NA DWORCU. W. Bielawski, emer. radca z Krakowa, doniósł organom PP., że 3 bm. w czasie wsiadania do pociągu pospiesznego na tut. dworcu skradziono mu z zewnętrznej kieszeni marynarki portfel z kwotą ponad 700 zł. oraz różne zapiski. Dochodzenia prowadzi się.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 7 bm. w kościele Felicjanek o godz. 8.

ROZGŁOŚNIA KRAKOWSKA W ŚWIĘTO SZWECJI. We wtorek 5 bm. o godzinie 18.00 wygłosi p. dr. R. Mahr z okazji święta narodowego Szwecji odczyt w rozgłośni krakowskiej pt.: „W święto sztandaru szwedzkiego".

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 5 czerwca „Firma". (Gośc. wystąpią M. Modzelewska i St. Jaracz.

Środa 6 czerwca. „Firma". Gośc. wystąpi M. Modzeleswska i St. Jaracz.

Czwartek 7 czerwca. „Firma". Gościnnie wystąpią M. Modzelewska i St. Jaracz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: A. L. 14 zatonęła.

ŚWIT: Nad przepaścią (Przygody podróżników).

APOLLO: „Miłość w Szanghaju".

SZTUKA: Gniazdo zakochanych.

SŁONKO: Burza o brzasku.

UCIECHA: Przyjaciele i kochankowie.

PROMIEŃ: „Każdemu wolno kochać".

ADRIA: Biała lilja.

BAGATELA: Bohaterska Dwójka.

ATLANTIC: Klub Gentlemanów (Clive Brook) i Kon i Kelly w tarapatach.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA (4—7 bm.): „Piękny Gigolo".

PREMJERA „FIRMY" HEMARA z JARACZEM i MODZELEWSKĄ. Dzisiaj we wtorek dn. 5 bm. na scenie teatru im. Słowackiego rozpoczyna gościnne występy teatr warszawski „Nowa Komedja" wystawieniem najnowszej komedji Marjana Hemara pt.: „Firma" w której główne role kreują znakomici artyści Stefan Jaracz i Marja Modzelewska. Wystawiana obecnie w Krakowie komedja Hemara, tryskająca niezwykłym humorem i pociesznym komizmem pysznych postaci jak i prześmiesznych sytuacyj odniosła wielki sukces, grana w bieżącym sezonie przez trzy zgórą miesiące w Warszawie, a ostatnio uwieńczona niebywałem powodzeniem na występach „Nowej Komedji" w Poznaniu. Wraz z parą znakomitych artystów wystąpią pp.: Dąbrowska, Łuszczewski, Sielański, Wasiel, Marjański. Daniłowicz. Fidler, Przegrodzki.

„WESOŁE BAJKI" IRENY SZCZEPAŃSKIEJ. Sala Bolońskiego rozbrzmiewała w ub. sobotę bajeczkami młodej, krakowskiej autorki Ireny Szczepańskiej. Konferansjerkę prowadziła autorka, a na program złożyło się 5 bajeczek wygłoszonych przez dwie recytatorki, 10-letnią R. Manberównę i art. dram. M. Biliżankę Kunsztowna oprawa poetyckiego słowa wielce przypadła do serca słuchaczom wesołych bajek.

„ZIELONE LATA" J. Jaremy zostaną powtórzone dziś o godzinie 22 w Domu Artystów (pl. św. Ducha 5).

Z KOŃCEM ROKU SZKOLNEGO krakowskie szkoły muzyczne urządzają popisy publiczne swych uczniów, które mają na celu wykazanie rezultatów ich całorocznej pracy. Dotąd notujemy m. in. popis uczniów Szkoły muzycz. im. Wł. Żeleńskiego (dyrektor Krzyształowicz) z klasy wokalno instrumentalnej i z klasy rytmiki i plastyki.

Na najbliższe dni zapowiedziane są koncerty — popisy uczniów z innych szkół muzycznych.

CHÓR DANA W KRAKOWIE. Po sukcesach zagranicą, gdzie chór Dana cieszył się wielkiem powodzeniem, chór Dana daje tylko parę występów w większych miastach Polski. W naszem mieście dane będą tylko dwa wieczory w teatrze Bagateli w najbliższą sobotę i niedzielę Oprócz Chóru Dana wystąpi znakomity piosenkarz M. Fogg. M. Nobisówna i doskonały humorysta A. Wysocki. W programie wiele nowości.

—oo—

Pan Prez. Rzplitej rezyduje w Krakowie

urządzając całodniowe wycieczki w bliższe i dalsze okolice.

Po krótkiej wycieczce w Pieniny Pan Prezydent Rzplitej wrócił onegdaj do Krakowa. Prez. Mościcki wyjechał w ub. niedzielę rano w towarzystwie małżonki i grona dostojników do Czorsztyna, gdzie wraz z otoczeniem siadł do łodzi i odbył przejażdżkę Dunajcem przez Pieniny aż do Szczawnicy. Po zwiedzeniu Szczawnicy i spożyciu obiadu w restauracji zakładowej Pan Prezydent powrócił późnym wieczorem do Krakowa na Zamek. — W dniu wczorajszym wybrał się Prezydent Mościcki na Śląsk, do Chorzowa. Do Krakowa wrócił wczoraj późnym wieczorem.

By dziecko wyrwać z nędzy.

Tydzień dziecka.

Kiedy biegnie za mną na ulicy lub na plantach (tam najczęściej) mała dziecina w łachmanach błagając o jałmużnę, budzi się we mnie dręczące pytanie: dać czy nie dać? Bo dając przyczyniam się do wzrostu żebractwa, a nie dać — serce boli. I chciałbym wtedy — nie popierając żebractwa coś zrobić, pomóc czemś tym nieszczęsnym małym istotom, złożyć narazie przynajmniej datek dla dzieci do jakiejś skarbonki umieszczonej bądź-to w sklepie, bądź to w jakimś lokalu publicznym itd. Ale niema nigdzie takiej skarbonki, ani niema niestety żadnej instytucji, któraby się stale zajmowała pomocą dla biednych dzieci, jak to się dzieje w rozmaitych państwach europejskich. (Zdanie autora musimy tu sprostować, gdyż w Krakowie istnieje kilka stowarzyszeń, zajmujących się opieką nad dzieckiem, jak np.: „Rodzina sieroca" „Radość dziecka" i in. — przyp. Red.). Właśnie w takiej chwili stają mi żywo przed oczyma obrazy rozpaczliwej nędzy ludności z suteryn. Sam przebywałem jako dziecko przed 60 laty w podobnych suterynach. **Zamiast podłogi ubita ziemia, wilgoć, robactwo, kilkanaście barłogów po kątach, zaduch śmiertelny.** Przez tych 60 lat nic się nie zmieniło, nędza konserwowaną jest nadzwyczajnie. Tam w tych suterenach, w tych norach okropnych, setki i tysiące dzieci przeżywają swe dzieciństwo i swą młodość Stamtąd wychodzą do miasta, gdzie przebywając całe dnie na ulicach i napastując przechodniów natarczywemi prośbami, uczą **się wszelkiego rodzaju występków i nieprawości,** kształcąc się na przyszłych nieszczęśliwych przestępców i zbrodniarzy.

Wy wszyscy, których dzieci żyją w dostatkach i zbytku obdarzane setkami rozmaitych łakoci i zabawek, używające wszelkich rozrywek starannie do ich młodocianego wieku przystosowanych, doznające w całej pełni rozkoszy wszelakich radości i piękności życia, — pomyślcie o tych nieszczęśliwych dzieciach, często katowanych, cierpiących nędzę, głód i zimno, snujących się w łachmanach po ulicach miasta stanowiąc jakby wyrzut dla społeczeństwa. Pomyślcie o nich i o tem, jak ich wyrwać z tego piekielnego życia a wprowadzić w świat lepszy, jak ich zaopatrzyć wykształcić, uszlachetnić i dać im choć małą cząstkę tych radości, jakich wasze dzieci doznają od samego zarania swego istnienia. — Wszyscy starajmy się w tym **tygodniu dziecka** o zebranie funduszów na ochronki dla tych, najnieszczęśliwszych najbiedniejszych dzieci polskich.

Inż. Stanisław Gatkowski.

Rozdział nagród na wystawie „Salon 1934".

Komisja „Salonu 1934" ukończyła swoje czynności w związku z udzieleniem nagród. Do jury należał delegat min. W. R. i O. P. dr. J. **Sienkiewicz**, delegat kom. wykon. zjazdu artystów plastyków prof. Z. **Kamiński**, delegat gminy m. Krakowa dyr. F. **Kopera**, delegaci Tow. Przyj. Sztuk Pięknych pp. inż. Filipkiewicz, S. Popławski, dr. T. Seweryn, wreszcie dwaj członkowie Towarzystwa kooptowani przez dyrekcję Towarzystwa: pp. P. Stachiewicz i prof. K. Pochwalski.

Członkowie komisji nagród postanowili nagrodę p. min. W. R. i O. P. w wysokości 2000 zł. przyznać prof. Konst. **Laszczce** za rzeźbę w szarym granicie pt. „**Opuszczony**". Pierwszą nagrodę miejską w wysokości 1000 zł. przyznano p. Al. **Karpińskiemu** za obraz „Portret L. Solskiego", drugą zaś nagrodę m. Krakowa w wysokości 500 zł. rozdzielono na dwie części, przyznając 250 zł. p. St. **Żurawskiemu** za obraz „Rozmowa", oraz 250 zł. p. I. **Pinkasowi** za obraz „Suszenie sieci". Nagroda prezesa Banku Gosp. Kraj. w wysokości 1000 zł. przypadła w udziale p. H. **Kunie** za bronz „Portret prof. T. Zielińskiego". Nagrodę p. A. Wohla w wysokości 600 zł. uzyskał p. T. **Niesiołowski** za obraz „Akt kobiecy", zaś nagrodę p. L. Holzera tej samej wysokości przyznano prof. Fr. **Pautchowi** za obraz „Osaczony odyniec". Dalsze nagrody przypadły pp.: A. Rafałowskiemu, M. Kitzowi, Wł. Borowskiemu, Rektorowi W. Weissowi, prof. Wł. Jarockiemu, T. Pruszkowskiemu, M. Samlickiemu, M. Seibentlowi, T. Grottowi, Wł. Lamowi, Ostoi-Chrostowskiemu i Cz. Rzepińskiemu.

Przewożenie chorych prze Pol. Czer. Krzyż

Pol. Czerwony Krzyż w Krakowie pragnąc w razie nieszczęśliwych wypadków lub nagłych chorób uprzystępnić jaknajszerszym sferom społeczeństwa przewożenie osób chorych, uruchomił własne samochody sanitarne za nast. opłatą: za każdy 1 klm. przewozu 55 gr., za każdy 1 klm. przewozu z opieką lekarską 65 gr.; **dla członków P. C. K.:** za każdy klm. przewozu 40 gr., za każdy klm. przewozu z opieką lekarską 50 gr. W obrębie m. Krakowa dolicza się do opłaty zasadniczej za każdorazowe użycie samochodu sanitarnego 3 złote. Przy przewożeniu zakaźnie chorych dolicza się za zdezynfekowanie samochodu 8 złotych.

Zamówienia na dostarczenie samochodu sanitarnego należy kierować do Komendy 5. Szpitala Okręgowego przy ul. Wrocławskiej L. 3., tel. Nr. 134-28.

Kurs wakacyjny

dla organistów i dyrygentów chórów.

Zw. Chórów Kościelnych w Krakowie urządza w lipcu **czterotygodniowy kurs** dla dyrygentów chórów i organistów. W programie nauka dyrygowania solfeż, impostacja głosu, harmonja, dodatkowo fortepian lub organ. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Zw. Chórów Kość. (Straszewskiego 18) za nadesłaniem znaczka pocztowego. Kierownictwo kursu spocznie w rękach cenionego kompozytora i prof. muzyki w Konserwatorjum Tow. Muz. p. Kaz. Garbusińskiego.

Narodowi socjaliści o sobie.

Odnośnie do notatki pod tytułem „Zjazd polskich hitlerowców w Krakowie", Rada Obwodowa P. N. S. nadsyła następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest jakoby „Istniała w Krakowie jeszcze trzecia grupa hitlerowska mająca za organ czasopismo „Zwycięstwo". Natomiast prawdą jest, **że istnieje w Krakowie trzecia grupa narodowych socjalistów** działająca pod nazwą Partji Narodowych Socjalistów z Radą Obwodową w Krakowie, a której Centrala znajduje się w Warszawie. Nieprawdą jest, że „grupa ta znajduje się jednak już podobno w stadjum likwidacji". Natomiast prawdą jest, że grupa ta rozwija się jaknajlepiej, czego dowodem jest bardzo poważna ilość Organizacyj Miejscowych P. N. S. na terenie samego woj. krakowskiego, a ostatnio przeniesienie lokalu z ul. J. Piłsudskiego 21 do obszernego lokalu przy ul. A. Potockiego 8, II. p. Nieprawdą jest, że „jej członkowie chcieli rzekomo przyłączyć się do organizacji „Błyskawica", jednak ich nie przyjęto". Natomiast prawdą jest, że ani Partja Narodowych Socjalistów na terenie krakowskim ani członkowie tej partji nie starali się o przyjęcie ich do organizacji „Błyskawicy", lecz przeciwnie, ze strony Rady Obwodowej P. N. S. w Krakowie czyniono starania, aby nieliczną resztą grupę „Błyskawicy" na terenie krakowskim wcielić w swoje szeregi, i starania te uwieńczono pomyślnym wynikiem („Zwycięstwo" Nr. 9). Z polecenia Rady Obwodowej P. S. N. **Sekretarz Obwodowy.**

Zuchwała kradzież

w Bursie Ks. Kuznowicza.

Dnia 3 bm. między godz. 9 a 10, dostał się nieznany narazie sprawca w czasie odbywającego się nabożeństwa do zakrystji kaplicy w Bursie ks. Kuznowicza, przy ul. Skarbowej 2, skąd skradł z niezamkniętej szafki 1 kielich wraz z patyną srebrny pozłacany, rzeźbiony na podstawie, 3 medaliki srebrne, oksydowane w tem 1 medaljonik z głową św. Józefa, łącznej wart. około 300 zł. Dochodzenia prowadzi się.

Kto będzie bronił bandytów z ulicy Potockiego?

Jak się okazuje, sprawa wyznaczenia obrońców z urzędu dla morderców z ul. Potockiego nie przesądziła kwestji, kto będzie bronił aresztowanych. Adwokat warszawski, dr. **Hofmokl-Ostrowski** zgłosił pisemnie do Prezydjum Sądu krakowskiego swą gotowość bronienia bandytów. Jak się dowiadujemy, prośba jego **została odrzucona.** Schenkirzyka miał bronić z urzędu adw. dr. **Stuhr**; podobno na rozprawie zastąpi go w funkcji obrończej adw. dr. **Aschenbrenner.** Wł. Bobrzecki otrzymał jako obrońcę z urzędu dr. Jana **Bardla**; dowiadujemy się, że o obronę zabiega adw. dr. **Knoebel.** Z drugiej strony Wł. Bobrzecki wysłał z więzienia list do adw. dr. **Woźniakowskiego** z prośbą o podjęcie się obrony. List ten narazie (cenzura więzienna) nie dotarł jeszcze do dr. Woźniakowskiego.

W dniu dzisiejszym adw. dr. Jan Bardel odbędzie konferencję z dr. Woźniakowskim celem ostatecznego ustalenia osoby obrońcy.

Na obrońcę z urzędu osk. Dońca wyznaczony został adw. dr. **Augustynek.**

Zamknięcie Wystawy Kobierców i Ceramiki w Muzeum Narodowem.

W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 14-tej zamkniętą zostanie wystawa Kobierców i ceramiki w Muzeum Narodowem. Pomimo zwinięcia wystawy będzie Muzeum otwarte dla publiczności codziennie w normalnych godzinach, aż do całkowitej likwidacji obecnej wystawy. Miejsca usuwanych kolejno ze ścian kobierców zajmować będą najcenniejsze obrazy.

Młodzi narodowcy zwolnieni z aresztu.

W dniu wczorajszym zwolniono z aresztów śledczych ostatnich 6-ciu zpośród niedawno aresztowanych młodych narodowców krakowskich. Dochodzenia prowadzono przeciw nim w kierunku ustalenia ewentualnego przynależenia do tajnych organizacyj, oraz w kierunku stwierdzenia, czy nie były przygotowywane zaburzenia antyżydowskie.

Pociągi popularne do Babic i Niepołomic

Krak. Dyrekcja Kolejowa organizuje 10 bm. wycieczkę pociągiem popularnym. Wyjazd z **Rzeszowa** o godz. 14.00, wyjazd z Babicy o godz. 20.00, powrót do Rzeszowa o godz. 20.25. Cena przejazdu tam i zpowrotem: 1.10 zł. — Indywidualne wycieczki krajoznawcze i kąpiel w Wisłoku.

Tegoż dnia wyrusza z Krakowa pociąg popul. do **Puszczy Niepołomickiej.** Odjazd z Krakowa o g. **9.30.** Powrót do Krakowa o godz. **19.45.** Cena przejazdu tam i zpowrotem 1.60 zł.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny, „Wagons-Lits-Cook", Sławkowska 12, Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym.

—oo—

Odczyty.

Profesor Uniwersytetu w Lyonie Grosclaude wygłosi odczyt w Auli Uniw. Jag. pt.: „Les grands courants du passe dans la litterature francaise actuelle", dziś o godzinie 18-tej.

—oo—

Z sali sądowej

Dwie komunistki przed sądem.

Przed Sądem przysięgłych stawały wczoraj dwie komunistki-żydówki: Mina **Reisler**, lat 21 i Fryderyka **Grünschlag**, lat [illegible]. Obie były oskarżone o to, że 30 stycznia br. rozlepiały antypaństwowe plakaty na domach w Krakowie. Udało im się rozlepić kilka afiszów, wzywających do „powstania", dopiero w Dębnikach zatrzymał je policjant. — Oskarżone przyznają się do czynu, lecz wypierają się przynależności do partji komunistycznej. Twierdzą, że niektóre zwroty w odezwie napisały „bezmyślnie". — Ława przysięgłych na pytanie w kierunku winy odpowiedziała co do 1-szej oskarżonej 9-ma głosami: tak, co do drugiej — 10-ma głosami: tak. Trybunał po naradzie skazał osk. Reisler na rok i 3 mies. więzienia, osk. Grünschlag na rok i 6 miesięcy: — obie z zaliczeniem 5-cio mies. aresztu śledczego. — Trybunałowi przewodniczył dr. **Pilarski**, wotowali: dr. Stuhr i dr. Zalipski, osk. prok. Szypuła, bronił adw. dr. Schuldenfrei.

Życie gospodarcze

Nowopowstające spółdzielnie muszą zgłosić się do Rady Spółdzielczej

Państwowa Rada Spółdzielcza komunikuje, że na podstawie art. 5 znowelizowanej ustawy o spółdzielniach zarządy nowopowstających spółdzielni, przed zgłoszeniem się do sądu o zarejestrowanie statutu, winny zwrócić się do Rady Spółdzielczej lub właściwego związku rewizyjnego w celu uzyskania oświadczenia, stwierdzającego, iż celowość założenia spółdzielni oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujawniane w statucie **nie nasuwają zastrzeżeń.**

Zgodnie z instrukcją, uchwaloną ostatnio przez Radę Spółdzielczą do podania o uzyskanie od rady wymienionego wyżej oświadczenia należy dołączyć **dwa egzemplarze projektu statutu** (oryginał i odpis) z podpisami i dokładnemi adresami założycieli spółdzielni, listę członków rady nadzorczej i zarządu z wyszczególnieniem imion, nazwisk, zatrudnienia i dokładnych adresów tych osób, odpisy protokułów, stwierdzających powołanie rady nadzorczej i zarządu spółdzielni, **dowód uiszczenia opłaty w kwocie 15 zł.** na konto Państwowej Rady Spółdzielczej nr. 30.000 w PKO. (na odwrocie odcinka nadawczego należy wpisać „opłata za oświadczenie").

Rada spółdzielcza umieszczać będzie swoje oświadczenie na oryginale projektu statutu. Oryginał ten biuro Państwowej Rady Spółdzielczej zwracać będzie spółdzielni, zatrzymując pozostałe dokumenty w swoich aktach.

Ulgi przewozowe dla materjału siewnego

Udostępnienie rolnikom możności korzystania z nasion kwalifikowanych, przez potanienie ich przewozu, posiada duże znaczenie dla rolnictwa. Z tego też względu nasiona te korzystają z ulg przewozowych na kolejach państwowych.

Ulgi te są różnorodne. Wszystkie **nasiona i sadzeniaki ziemniaczane** zaopatrzone w etykiety kwalifikacyjne, przeznaczone do siewu, mogą być przewożone **za połowę normalnej opłaty.** Ulgi te stosowane mogą być zarówno, gdy odbiorcą jest rolnik, jak też firma handlowa. Nasiona zaopatrzone w etykiety mogą parokrotnie korzystać z taryfy ulgowej naprzykład od producenta do firmy handlowej, a następnie od firmy tej do rolnika.

Nasiona przeznaczone **na eksport,** a zaopatrzone w etykiety kwalifikacyjne korzystać mogą **z 30 proc. zniżki taryfowej** przy przewozie do wszystkich stacyj granicznych.

Zwykły materjał siewny niezaopatrzony w etykiety kwalifikacyjne, przeznaczony do siewu w kraju w dalszym ciągu może być przewożony **za połowę opłaty normalnej,** przyczem nasiona te korzystają z ulgi raz jeden. Odbiorcą może być tylko gospodarstwo rolne. Tego rodzaju świadectwa na ulgowy przewóz kolejami będą wystawiane tylko dla następujących nasion: strączkowych, oleistych, traw, koniczyn, a także kukurydzy, końskiego zębu, gryki, prosa, brukwi, cykorji, marchwi, rzepy, buraków pastewnych i ćwikłowych (wyłączając ostatecznie nasiona zbóż, grochu i ziemniaków).

Ogromny wzrost zaległości w podatkach bezpośrednich.

Jak podaje w swem sprawozdaniu rocznem Centralny Związek przemysłu polskiego, **rok 1933-ci przyniósł kilka bardzo dotkliwych obciążeń podatkowych** na rzecz skarbu państwa. Nadzwyczajna danina majątkowa, 10-procentowy dodatek do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego, opłaty na Fundusz Pracy, ustawa scaleniowa i pożyczka narodowa — **powiększyły obciążenie życia gospodarczego w porównaniu z r. 1932 o kilkaset miljonów złotych.** Zaległości podatkowe rosną też z roku na rok. W dniu 1 kwietnia 1932 roku zaległości podatków bezpośrednich wynosiły **630 miljonów złotych,** a 1-go kwietnia 1933 wzrosły one do **725 miljonów,** zaś na 1-go stycznia b. r. podniosły się do **797 milj. zł.**

W ciągu roku i dziewięciu miesięcy zaległości podatków bezpośrednich wzrosły o 172 miljony złotych.

Nowe przepisy paszportowe.

W związku ze zmianą warunków, które były podstawą obowiązujących obecnie przepisów o paszportach zagranicznych, oraz w związku z postępującą dalszą konsolidacją stosunków prawnych w państwie, czynniki miarodajne przystąpiły do opracowania nowego prawa paszportowego.

Nie przesądzając wyników rozpoczętych prac, należy zaznaczyć, że **idą one w kierunku usprawnienia czynności administracyjnych pod kątem widzenia ekonomji sił pracowniczych i czasu.**

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków, 4 czerwca. Giełda: **3 proc. pożyczka budowlana** 44.50 zł. (znaczne obroty). **Dolar** 5.27—5.30. **Londyn** 26.80—27. **Szwajcarja** 172—172.75, **Berlin** 206.50—207.50.

Zamknięcie dostępu do adwokatury w całym kraju

NASTĄPI W LECIE LUB JESIENI BIEŻ. ROKU.

W ubiegłą sobotę obradował w Warszawie **zjazd dziekanów i wicedziekanów izb adwokackich.** Celem zjazdu, na którym **nie zapadły** zresztą **żadne uchwały,** było **zasięgnięcie opinji dziekanów a to zarówno ich własnej, jak i wyrażonej w imieniu Rad Adwokackich co do ewentualnego zamknięcia list adwokatów na terenie całego kraju.** Jak się okazało, opinje te wypadły **zupełnie zgodnie, że należy zamknąć dostęp zarówno do adwokatury, jak i aplikacji adwokackiej.** Jeżeli w toku obrad wyłoniły się pewne różnice, to dotyczyły one jedynie zagadnień takich jak n. p. należy zachować **wolnoprzesiedlność,** oraz czy w okresie zamknięcia dostępu do adwokatury **ma być dozwolonem otwieranie kancelarji adwokackich byłym sędziom** — jak to przewiduje ustawa normująca stosunki w zawodzie adwokackim. W tej ostatniej sprawie **przewaga opinji izb wypowiedziała się przeciw temu wyjątkowemu ułatwieniu dla b. sędziów,** gdyż mijałoby się ono z istotnym celem zamknięcia list adwokackich, którym to celem jest **zapobieżenie dalszemu mnożeniu adwokatów i dalszej pauperyzacji i obniżaniu zarówno materjalnemu jak i moralnemu zawodu adwokackiego.** Tak samo musiałaby być załatwiona sprawa **aplikantów.** Przyjmowanie nowych aplikantów zostałoby wstrzymane. Ograniczenia nie dotyczyłyby **jedynie już praktykujących.**

Na podstawie wyrażonych opinji Wydział Wykonawczy ma wnieść na plenum Rady Naczelnej **konkretny projekt zamknięcia dostępu do adwokatury,** poczem Rządowi zostaną przedłożone odpowiednie propozycje. **Rozmowy z rządem w tej sprawie zostały już częściowo przeprowadzone.** Są widoki, że **w lecie bież. roku a najdalej z początkiem jesieni projekty te staną się faktem dokonanym.** Stanie się to w formie **nowego aktu ustawodawczego,** nowej do ustawy adwokackiej, gdyż obowiązujące obecnie przepisy umożliwiają jedynie zamknięcie list adwokackich na terenie najwyżej 10-ciu izb.

Czechosłowackie koła gospodarcze o podróży polskiego węgla naokoło Europy.

(Korespondencja własna).

Praga, w czerwcu.

W ostatnich dniach pisma czechosłowackie zanotowały wiadomość, że **polski węgiel z Katowic transportowany był do Węgier nie przez** Czechosłowację (na linji 500 km. długiej), ale drogą okrężną **przez Gdynię, Morze Bałtyckie, Morze Północne, przez Gibraltar, Morze Śródziemne, Dardanelle, Morze Czarne do Braiły,** skąd statkami rzecznemi, prawdopodobnie węgierskiemi, **Dunajem do Budapesztu.** Linja ta jest około **10.000 km. długa.** Wiadomość ta podziałała w czechosłowackich kołach gospodarczych przygnębiająco. Niektóre pisma zastanawiały się nawet, czy warto w takich warunkach współpracować z Gdynią, dokąd ostatnio zmierza czechosłowacki eksport zamorski a inne pisma w kroku tym dopatrują się demonstracji na polu gospodarczem.

Sprawą tą zainteresowały się kierownicze koła gospodarcze w Czechosłowacji. Wpływowy organ tych kół **„Hospodarsky Rozhled"** zamieszcza w ostatnim numerze obszerny artykuł sprawie tej poświęcony.

„W dzisiejszych czasach autarkji — pisze „Hosp. R." — przyzwyczailiśmy się do wszystkiego, ale przecież używanie linji przewozowej dwadzieścia razy dłuższej, celem uniemożliwienia przewozu przez któreś państwo jest zjawiskiem tak niezwykłem, że zmusza nas do zajęcia się bliżej naszemi stosunkami z Polską na polu komunikacji. U nas powszechnie wiadomo — pisze „Hospodarsky Rozhled" — że zwłaszcza port gdyński dotychczas wydatnie był z naszej strony popierany, ponieważ właśnie chodziło o port polski, aczkolwiek Czechosłowacja posiada własną **strefę** w porcie hamburskim, dokąd towary czechosłowackie mogą być sprowadzane międzynarodowemi drogami wodnemi". Dalej pismo to zaznacza, że drogą specjalnych rozporządzeń wydano w Czechosłowacji **specjalne taryfy kolejowe** dla połączeń z portami polskiemi a dzięki nadzwyczaj niskim taryfom przewozowym na kolejach polskich udało się Gdyni pozyskać eksport czechosłowacki tak, że w roku 1933 przez Gdynię wywieziono już i dowieziono **259.267 ton czechosłowackich towarów,** przeważnie drzewa, mebli, towarów żelaznych, w dowozie zaś wełny, bawełny, kawy, ryżu, zboża, rud, fosfatów, skóry, żelaza i in.

Pismo pod koniec nawołuje, **aby przedewszystkiem popierano własny system komunikacyjny, to jest koleje i wodne połączenia międzynarodowe** z portami położonemi u ujścia rzek umiędzynarodowionych i spławnych.

Jak widać, skierowanie polskiego węgla przez Gibraltar i Dardanelle do Węgier, spowodowało reakcję czechosłowackich kół gospodarczych, które remonstrują. **C. P.**

—oo—

Emeryci kolejowi w obronie swych praw nabytych.

Na Zjeździe Delegatów Małopolskich kolejowych Związków Emerytalnych we Lwowie w dniu 23 maja br., uchwalono wystosowanie memorjałów do Rządu i P. Prezydenta Rzplitej, zawierających **protest przeciw wstrzymaniu wypłaty dodatku mieszkaniowego z dniem 1. kwietnia b. r., jako niezgodnemu z wyrokami Najw. Trybunału Adm.,** które orzekły, że prawa nabyte na podstawie ustawy unieważnionej **są nienaruszalne.**

Dodatek mieszkaniowy został przyznany emerytom, wdowom i sierotom kolejowym Rozp. Rady Min. z dnia 4 lipca 1929 r., które to Rozporządzenie zostało unieważnione następnem Rozporządzeniem R. M. z dnia 8 lipca 1932 r., a więc pobór dodatku mieszkaniowego stał się **prawem nabytem,** szczególnie, że dodatek ten jest zawarty także w obecnych poborach pracowników czynnych.

—oo—

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Środa 6 czerwca 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 11.50 Program na dzień bież.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południ. z Warsz.; 13.05 Koncert ze Lwowa, 14.00 Transmisja z Warsz.; 16.00 Transmisja z Warsz.; 17.15 Koncert z Poznania; 18.00 Transmisja z Warsz.; 18.30 Sentyment i rytm murzyński z płyt: 18.45 Feljeton „Przez moje okno": 19.00 Rozmaitości komunikaty; 19.10 Program na dzień następny 19.15 Koncert chóru „Echo" z Poznania; 19.50 Wiadom. sportowe z Warsz. oraz lokalne; 20.00 Transmisja z Warszawy: 21.00 Transm. z Gdyni; 21.12 „Na czasie": 21.22 „Wieczór Mickiewiczowski z Wilna" 22.15 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 13.05 Koncert orkiestry salonowej; 17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci w oprac. Cioci Ady; 21.12 Akcja „Radjo-Dzieciom".

Warszawa, (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.35 Płyty; 6.40 Gimnastyka; 6.55 Płyty; 7.05 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteor.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert ze Lwowa; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Godzina muzyki lekkiej 17.00 Listy od dzieci; 17.15 Koncert z Poznania; 18.00 „Książka i wiedza": „Nasz światopogląd morski": 18.15 Melodeklamacje; 18.30 Płyty 18.45 Pogadanka „Polakom z zagranicy" 18.55 „Życie kult. i art. stolicy"; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Koncert z Poznania: 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Feljeton aktualny; 20.12 Uroczysta akademja z okazji Święta Narodowego Szwecji; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Dziennik wieczorny; 21.12 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21.22 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna: 22.15 „Urzeczenie" — opowiadanie; 22.30 Muzyka lekka i tan.; 23.00 Wiadomości meteor. i komunikat policyjny.

Katowice (395.8) G.: 17.00 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi: 18.30 Wiadom. z dziedziny wynalazków: 19.00 Pogadanka z działu „Gospodyni śląska": 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z ostatniej chwili.

Nowa serja majątków ziemskich na licytacji.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Na połowę lipca wyznaczono nową **serję** licytacji majątków **ziemskich.** Lwowskie Towarzystwo Kredytowe **wystawia w Małopolsce Wschodniej na licytację 27 majątków,** m. in. **posiadłości A. Potockiego.**

Rokowania o układ handl. z Sowietami.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Jutro wieczorem przybywa do Warszawy **ambasador Rzplitej w Moskwie p. Łukasiewicz,** celem przeprowadzenia rozmów związanych z rokowaniami o **układ handlowy** z **Sowietami.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 6. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.80. Holandja 359.00, Kopenhaga 120.05, Londyn 26.88, Nowy Jork 5.30, Paryż 34.94. Praga 22.04. Szwajcarja 172.00, Sztokholm 138.55. Włochy 46.00. Berlin 206.60.

Dolar prywatnie 5.28. rubel złoty 4.59. dolar złoty 8.91, w obrotach prywatnych **marka** niemiecka 202.50. funt szterl. 26.87.

Papiery procentowe: Budowlana 44.75, stabilizacyjna 67.88, inwestycyjna 64.90, listy i obligacje banków państwowych bez zmian. Bank Polski 87.00. Cukier 20.50, Lilpop 10.65, Starachowice 10.60. Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita. Śląska dolarowa 67.50.

„WYCIECZKA TURYSTYCZNA" ŁÓDZKICH ŻYDÓW DO ROSJI.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.). Dziś o godzinie 5 popołudniu przybył do portu w Gdyni statek **„Warszawa",** który jeździł z **wycieczką turystyczną do Leningradu.** Wróciło 96 osób. Dwie osoby zostały w Leningradzie, **posiadały one bowiem paszporty,** natomiast **16 osób „zaginęło" w Leningradzie.** Byli to turyści, którzy wyjechali **bez paszportu, i bez paszportu wylądowali w Leningradzie** i stamtąd na statek nie wrócili. Turyści ci to żydzi z Łodzi.

Rezolucja Litwinowa.

Genewa, (PAT) Komisarz Litwinow ujął w **formie rezolucji swój program** nadania konferencji pokojowej i przedłożył odnośny tekst prezydjum konferencji, które zebrało się dziś popołudniu.

Rezolucja uznaje ogromną doniosłość redukcji zbrojeń, ale stwierdza, że w **chwili obecnej kontynuowanie dyskusji nie rokuje nadziei osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek istotnych rezultatów.** Rezolucja wyraża dalej pogląd, że obecna sytuacja polityczna jest **pełna groźnych objawów wzrostu** niebezpieczeństwa **wojny.** Następnie rezolucja domaga się, aby komisja główna zdecydowała:

1) **podjąć natychmiast przerwane prace nad zbadaniem istniejących propozycyj paktów wzajemnej pomocy i określenia napastnika,**

2) **Zalecić plenum konferencji uznanie konferencji za stałą, nadając jej nazwę „konferencji pokoju".** Konferencja ta miałaby m. in. cele następujące: a) kontynuowanie wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia co do zawarcia **konferencji w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń,** b) opracowanie układów po wzięcie decyzyj tworzących nowe **gwarancje bezpieczeństwa, c) przyjęcie wszelkich środków zaradczych, mogących zapobiec konfliktom zbrojnym.**

Jakie ogłoszenia lekarzy i leków są zakazane?

W specjalnem zarządzeniu wydanem przez ministra opieki społecznej w związku z wejściem w życie ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, wyszczególnione są rodzaje ogłoszeń lekarzy i środków leczniczych, na które urzędy wojewódzkie nie będą udzielały zezwoleń.

Do kategorji tej należą **ogłoszenia, listy dziękczynne, druki i reklamy,** które: 1) dotyczą środków leczniczych, które nie uzyskały zezwolenia na ich obrót; 2) których treść lub forma zawiera informacje lecznicze, mogące wprowadzić w błąd publiczność; 3) zawierają wskazania lecznicze nieprawdziwe, nie odpowiadające działaniom danego środka leczniczego lub przypisujące mu niezgodnie z prawdą, cechy wyłącznej lub przesadnej skuteczności; 4) proponują nadesłanie wskazówek, jak należy się leczyć; 5) opisują objawy chorobowe lub ilustrują choroby i ich skutki; 6) wskazują jako źródło nabywania zakłady, przedsiębiorstwa lub osoby nieuprawnione do detalicznej sprzedaży danego środka; 7 opisują skuteczność danego środka lub metody leczniczej we wszystkich lub zbyt różnorodnych chorobach; 8) reklamują preparaty odżywcze i przedmioty użytku w formie zawierającej wskazania lecznicze.

Zezwolenia na ogłaszanie listów dziękczynnych wydawane będą **tylko po uprzedniem zasięgnięciu pozwolenia właściwej izby lekarskiej** i tylko jednorazowo.

Po zamknięciu kroniki

Przemysłowcy angielscy w Krakowie.

Wczoraj w poniedziałek, o godz. 11.20 przybyła do Krakowa **grupa przemysłowców angielskich, witana na dworcu przez przedstawicieli władz oraz Izby przemysłowo-handlowej.** Z dworca goście udali się na **zwiedzenie miasta,** a w godzinach popołudniowych zwiedzili **saliny wielickie.** Wieczorem byli podejmowani obiadem, wydanym na ich cześć przez Prezydjum Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w Grand Hotelu. **We wtorek rano przemysłowcy angielscy wyjeżdżają do Katowic.**

Dostarczanie druków i książek Bibljotece Jagiellońskiej.

Sprawa bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibljotecznych i urzędowej rejestracji została uregulowana ustawą z 1932 r. i rozporządzeniem Min. WR. i OP. z 1934 r. Ponieważ oba te zarządzenia prawdopodobnie nie doszły do wiadomości wszystkich zakładów typograficznych, znajdujących się w krakowskim okręgu bibljotecznym, obejmującym woj. krakowskie i kieleckie, przeto poniżej podajemy te postanowienia, które dotyczą zakładów typograficznych w stosunku do Bibljoteki Jagiellońskiej.

Zarządzający zakładem typograficznym w woj. krakowskiem i kieleckiem, w którym druk odbito, powinien równocześnie z wysyłaniem egzemplarzy obowiązkowych do władzy administracyjnej **dostarczyć bezpłatnie Bibljotece Jagiellońskiej po jednym egzemplarzu druku,** przeznaczonym od rozpowszechnienia.

Zakłady typograficzne winny dostarczać druki i w tym wypadku, jeżeli zostały odbite **częściowo w kraju,** częściowo zaś zagranicą. — Wszystkie druki powinny być dostarczone Bibljotece Jagiellońskiej na papierze trwałym, nieuszkodzone i w takiej postaci, w jakiej są rozpowszechnione.

Niestosowanie się obowiązanych osób lub jednostek prawnych, choćby przez nieoględność, do powyżej przytoczonych przepisów, pociąga za sobą karę aresztu do czterech tygodni i grzywny do pięciuset złotych, lub jedną z tych kar. Do orzekania w przedmiocie powyższych przepisów powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Niezależnie od powyżej przytoczonych przepisów prosi Dyrekcja Bibljoteki Jag. o regularne nadsyłanie obowiązkowych egzemplarzy i wyraża nadzieję, że nie będzie potrzebowała odwoływać się w tej sprawie do interwencji władz. Dyrekcja zwraca uwagę, że dostarczanie druków do niektórych bibljotek jest obowiązkiem kulturalnym, w bibljotekach bowiem najlepiej będą przechowane te dowody kultury narodowej, które w druku zostały utrwalone. Bibljoteka Jagiellońska jeszcze na długie lata przed odrodzeniem Rzpltej Polskiej była jedyną bibljoteką polską, której zakłady drukarskie i nakładcy całej Polski przysyłali dobrowolnie swe utwory, aby zgromadzone w tej najstarszej książnicy polskiej dawały świadectwo kulturze Narodu Polskiego.

Nie wolno z młodzieży tworzyć dekoracyjnych kordonów.

Warszawa, 4. 6. (Telef. wł.). Ministerstwo Oświaty wydało okólnik do kuratorów, normujących **sprawę udziału młodzieży szkolnej w uroczystościach publicznych, rewjach i pochodach. Okólnik zabrania udziału młodzieży w uroczystościach, odbywających się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, oraz ogranicza udział w uroczystościach publicznych,** w których młodzież uczestniczy raczej w znaczeniu **dekoracyjnem, aniżeli pedagogicznem.** Kuratorja winny nie dopuszczać do częstych i masowych zebrań, przy których młodzież byłaby narażona **na długie, wielogodzinne stanie i wyczekiwanie w szeregach.** Z programu pochodów, defilad i rewij **należy wyłączyć dzieci szkół powszechnych i niżej lat 10.**

ODZNACZENIE DZIELNEJ UCZENICY.

Warszawa, 4. 6. (Telef. wł.). Ministerstwo Spr. Wewn. nadało medal za ratowanie ginących **uczenicy 6 kl. gimnazjum w Białej Podlaskiej Stef. Sobolewskiej,** która z narażeniem własnego życia **uratowała tonącą.** Taki sam medal nadało Ministerstwo **rolnikowi** w miejscowości Dekowe Mokre w Wielkopolsce **Wojciechowi Heislerowi** za uratowanie dwojga dzieci z płonącego domu.

Bezrobocie — czas pracy i roboty publiczne przedmiotem obrad Międzynar. Konferencji Pracy.

Genewa, 4 czerwca. W sali genewskiej rady generalnej rozpoczęła się dziś przedpołudniem **18 sesja międzynarodowej konferencji pracy,** w której udział biorą reprezentanci rządów, **robotników i pracodawców z 40 państw. Stany Zjednoczone wysłały także swego obserwatora.** Przewodniczącym konferencji wybrany został **francuski delegat rządowy, dawny minister pracy Justin Godart.** Na porządku dziennym obecnej sesji znajduje się m. in. **sprawa 40 godzinnego tygodnia pracy, kwestja pomocy bezrobotnym oraz kwestja podjęcia wielkich robót publicznych międzynarodowych.**

——oo——

Rada Ligi ustaliła termin plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Genewa, 4 czerwca. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś o godzinie 11.30 na posiedzenie **poświęcone kwestji Saary.** Przewodniczący **komitetu trzech baron Aloisi przedłożył Radzie sprawozdanie** z wyniku pertraktacyj w sprawie **plebiscytu w Zagłębiu Saary, wraz z odpowiednią rezolucją, ustalającą termin plebiscytu na 13 stycznia 1935 r.** Rezolucja przyjęta została przez Radę **jednogłośnie bez zmian. W toku dyskusji** zabierali m. in. głos: minister **Barthou, Eden, Beck i Benesz. Wszyscy** jednogłośnie **wyrazili zadowolenie z powodu osiągniętego porozumienia, oraz podkreślali konieczność przeprowadzenia plebiscytu w spokoju i zupełnem bezpieczeństwie.**

Narodowi radykali blokują sklepy żydowskie.

Warszawa, 4. 6. (Telef. wł.). Narodowi radykali podjęli w ostatnich dniach **agitację za bojkotem sklepów żydowskich w miejscowościach podstołecznych.** Minionej nocy na tem tle **doszło do zajść w Starej Miłosnej pod Warszawą. Cały dzień sklepy żydowskie były blokowane,** co doprowadziło pod wieczór do starć, w wyniku których kilka osób było rannych. Dwu uczestników bójek **Izdebskiego i Hutnika** aresztowano.

RZĄD POLSKI ODPOWIE NA NOTĘ AMERYKI.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Rząd polski za pośrednictwem ambasadora w Waszyngtonie p. Patka udzieli jeszcze przed 15 czerwca **odpowiedzi rządowi amerykańskiemu w sprawie spłaty długów wojennych.**

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU CEŁ.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Nowym dyrektorem Departamentu Ceł w Min. Skarbu został mianowany **p. Rafał Kurnatowski,** dotychczasowy inspektor celny na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

TYLKO KRÓTKOTERMINOWE KREDYTY.

Warszawa, 4. 6. (Telef. wł.). W Warszawie odbył się 4-dniowy **zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego.** Celem narad było dostosowanie działalności Banku **do potrzeb gospodarki narodowej,** wyłaniających się w procesie stopniowego przezwyciężania skutków przesilenia gospodarczego. Bank Polski **rozwijać będzie w dalszym ciągu działalność gospodarczą wyłącznie w ramach krótkoterminowych kredytów na cele obrotowe.** Bank przeprowadza nieustannie a stopniowo **likwidację t. zw. kredytów zamrożonych i utrzymuje dawne albo przyznaje nowe kredyty we wszystkich wypadkach gospodarczo usprawiedliwionych.**

POLSKI KSIĄDZ PROBOSZCZEM POD KARWINĄ.

Morawska Ostrawa, (PAT.) Proboszczem w **Stonawie kolo Karwiny** zatwierdzony **został** przez urząd krajowy w Bernie po śp. ks. dziekanie Krzystku — Polak **ks. Paweł Smyczek,** dotychczasowy wikary w Łazach.

PUŁK. KOSTEK - BIERNACKIEMU PRZEDŁUŻONO URLOP.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Władze wojskowe **przedłużyły na jeden rok urlop wojewodzie poleskiemu pułk. Kostkowi-Biernackiemu.** Powrócił on w bieżącym tygodniu do kraju po **półrocznej nieobecności,** a przebywał we Włoszech, gdzie odbywał kurację, jest bowiem chory na raka.

ANGLICY INTERESUJĄ SIĘ POLSKIEMI KOLEJAMI i polityką samochodową.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) W najbliższym czasie będą **przeprowadzone** w Warszawie **rozmowy z przedstawicielami angielskich koncernów finansowych i przemysłowych.** Finansiści angielscy zainteresowali się **budową dróg kolejowych i polityką samochodową w Polsce.**

Warszawa. 4. 6. (Tel. wł.) W Warszawie **zmarł poseł Kl. Nar. R. Sachs z Lublina. Na jego miejsce wejdzie do Sejmu Christjan z Dublina.**

Oficjalna wizyta szacha perskiego w Turcji.

Londyn, 4 czerwca. Wedle doniesień z Teheranu, **szach perski** w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i wielu wysokich urzędników dworu i oficerów **wyjechał z wizytą oficjalną do Angory.**

Władca Jemenu spełnił najcięższy warunek.

Londyn, 4 czerwca. Wedle wiadomości nadeszłych z Dżiddy w wykonaniu warunków pokojowych **Iman Jemenu wydał w ręce syna Ibn Sauda obu szeików Idrissi,** którzy schronili się na terytorjum Jemenu. Król Hedżasu skłonny jest teraz uwierzyć w dobrą wolę Imana, że spełni wszystkie warunki pokojowe, albowiem **spełnił najcięższy warunek, za jaki uważane jest w Arabji wydanie przeciwnikowi osób szukających azylu.**

Huragany i powodzie w Niemczech.

Berlin, 4 czerwca. Ponad Wirtembergją przeszła wczoraj **gwałtowna burza, połączona z niezwykle silnym huraganem, ulewą a miejscami także gradem, wyrządzając** wielkie szkody. W okolicy Sztuttgartu grad zniszczył plony **w polach, ogrodach i winnicach.** Ze stoków górskich spłókane zostały olbrzymie ilości ziemi uprawnej. Między Endersbach a Weiblingen **wicher powyrywał drzewa z korzeniami,** wskutek czego szosa została **powalonemi drzewami zatarasowana i musiała być dla ruchu kołowego zamknięta.** W Plieningen wskutek oberwania chmury nagromadziły się **tak wielkie masy wody, że wszystkie niżej położone mieszkania zostały zalane.** W niektórych okolicach woda **dochodziła do wysokości pierwszego piętra.** Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Redukcji długów i zaległości podatkowych domagają się sfery gospodarcze.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.). Koła gospodarcze wystąpiły do władz rządowych **z propozycją uregulowania szeregu spraw rolniczych w drodze dekretów.** W grę wchodziłyby: 1) **redukcja długów zaciągniętych w bankach państwowych** a przedewszystkiem w Banku Rolnym na specjalne cele inwestycyjne. 2, **redukcja długów, ciążących na gruntach rozparcelowanych przez Bank Rolny, z tytułu cen kupna** swego czasu wysoko szacowanych. 3) redukcja **zaległości podatkowych** w rolnictwie. 4) **zniżenie procentów od kredytów rolnych** zaciągniętych **w bankach państwowych** (organizacje rolnicze domagają się obniżenia do 3 proc.). Majątki **ziemskie zadłużone ponad miarę i nie mające widoków ocalenia nie mogą liczyć na żadne ulgi, które dotąd obowiązywały w sprawie egzekucyj, licytacyj itd.**

Pozatem urzędy centralne powinnyby przygotować **program akcji w sprawie obniżenia cen artykułów przemysłowych.** Akcja ta objęłaby także **taryfy pocztowe, przewóz kolejami, nie objęłaby natomiast produktów monopolowych.** W przemyśle prywatnym zniżka miałaby objąć **węgiel naftę benzynę itd.**

Postulaty te zostały wymienione w projekcie wniesionym w tych dniach do rządu przez związek izb i organizacyj rolniczych. Projekty te przez czynniki rządowe **nie były jeszcze badane.** Jeżeli chodzi o prace gospodarcze rządu, to prace w chwili obecnej oparte są na **dotychczasowych** wytycznych, ustalonych w uchwałach Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

T. TRILBY. 46

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Jeżeli nie dojdziemy do porozumienia, będę z wielką przykrością zmuszona posłużyć się tym rewolwerem. Ostrzegłam pana. że jestem na wszystko gotowa.

— Pani, chce mię pani nastraszyć, ten rewolwer jest pewnie nabity.

— O, nie licz pan na to. Wszak musiał pan słyszeć, że pani Serigny gospodarzyła na wsi nim została p. ministrową, że posiada duży szmat ziemi i pracuje na nim jak mężczyzna. W zimie poluje, chodzi do lasu zabijać drapieżne ptaki, tak okrutne dla drobnego. ptaszęcego rodu. Chybia bardzo rzadko, ma wzrok doskonały, zimną krew i jest obyta z bronią. Pan ma biały kołnierzyk pyszny cel. strzał nie byłby trudny. zbliża się pan do kominka, chciałby pan zadzwonić, zawezwać pomocy, należy być we dwóch, aby walczyć z matką, która przyszła sobie uratować córkę. Nic z tego. mój panie, gdyż jeden ruch pański, czy to w stronę dzwonka, czy też w mym kierunku, a strzelam bez pardonu godząc prosto w serce. Wierz mi pan nie lękam się skandalu, mogę pana chybić. może pan mieć czas złożyć jeszcze zeznanie, pański służący może również świadczyć przeciw mnie, lecz wszystko mi jedno. Chcę ocalić córkę i już naprzód zgadzam się na karę. Pańska twarz ponoć piękna dla innych, wyraża wprawdzie nie trwogę, — jest pan bowiem odważny — lecz największe zdziwienie. a mówiłam przecie. że pan nie zna Francuzek. No, panie, trochę dobrej woli, a jestem pewna, że się pogodzimy. Pan przecie dba o swe życie, jak zaś wcale nie chcę dostać się do więzienia, gdyby zaś po zbrodni, spełnionej w afekcie wskutek zranionej miłości macierzyńskiej, przyszło do procesu, Niemcy odegrałyby niezbyt piękną rolę, gdyż mówiłabym prawdę. Zabiłam, czy zraniłam barona Kluppa w obronie mej córki, którą chciał wywieźć do Niemiec. Gdyby pan umarł ambasador wspomniałby pana niemile, gdyby pan był ranny. karjera dyplomatyczna byłaby stracona dla pana. Namyśl się pan, pomnij na następstwa zamierzonego postępku i czy dla Francuzeczki, któraby zapłakała wkrótce za swym krajem warto poświęcać tak wiele. Dalej panie, trochę dobrej woli, bądź pan gentlemanem. niechże pan da dowód, że pan nie pochodzi od jakiegoś koniokrada. I u was jak i u nas były zacne, żołnierskie serca, byli dzielni wojacy umiejący walczyć i umierać. chcę wierzyć, że baron Klupp należy do tej rasy.

— Gdybym teraz przystał na dyskusję z panią, posądziłaby mnie pani, że się nastraszyłem.

Może to i prawda, lecz mu tego nie powiem.

— Nie panie, powiem tylko, że wreszcie udało mi się przekonać pana.

Milczenie, wróg rozmyśla, nie chowam rewolweru: Gdy Niemiec się maskuje, jest najniebezpieczniejszy. Rzuca na mą rękę złe wymowne spojrzenie, udaję, że go nie dostrzegłam.

— Proszę wreszcie powiedzieć, czego pani chce odemnie?

— Aby pan sam odjechał dziś wieczór.

— A Dozia

— Przyjdzie tu i nie zastanie pana.

— Wyjechać bez zobaczenia jej, bez uprzedzenia o wszystkiem, nigdy!

— A jednak właśnie tego wymagam.

— Jakim prawem?

Choć zwyciężony pozostał eleganckim.

— Mogłabym odpowiedzieć. że prawem mocniejszego. lecz zadowolę się przypomnieniem. że attache niemiecki należy przedewszystkiem do swej ambasady.

Te słowa podobają mu się. pozwolą mu odegrać nieco wdzięczniejszą rolę gdyż jestem teraz pewna. że wkrótce ustąpi.

— Niechże tak będzie, odjadę, gdyż nie chcę sprawiać trudności mojej ambasadzie dość ma już przykre zadanie wyżyć pośród ludzi, którzy nas nienawidzą.

— Uczyniliście wszystko i dalej czynicie by spowodować tę nienawiść.

— Nie będziemy teraz rozprawiać o polityce.

— Słusznie. rozważajmy raczej szczegóły wyjazdu panaż

— To nie należy do pani.

— Grubo się pan myli, zapomina pan. że znane mi wszystkie przygotowania jakie pan poczynił by uprowadzić mą córkę.

— Lecz jeśli dam pani słowo honoru, że wyjadę sam?

— Niestety daliście dowód. że traktaty są dla was tylko świstkiem papieru, słowo honoru Niemca jest zatem niczem dla mnie.

W odruchu wściekłości pokazuje mi pięść, ale się nie zbliża.

— Czy zawsze będzie mi pani wymawiała tą przeszłość?

— Nic nie uczyniliście byśmy mogli zapomnieć.

— Więc nigdy nie skończymy, będziemy dyskutować całą noc bez wyniku.

— Słuchaj pan. to bardzo proste: Miał pan jechać o dziesiątej pociągiem luksusowym a musi być inny, dla skromniejszych wymogów.

— Tak, jest pociąg wychodzący o siódmej, ale bez sleepinga.

— Raz jeden obejdzie się pan bez niego.

— Ależ pani wydaje mi rozkazy!

— Mam prawo. Jest godzina szósta. nie mamy czasu do stracenia. kufry ma pan gotowe. odwiozę pana na stację.

— Nie. nie zgadzam się na to.

— Bądź pan spokojny, pojadę innym pojazdem, chcę tylko przekonać się naocznie, że pan naprawdę odjechał. Zanim opuścimy ten apartament podejdzie pan do telefonu ujmie za słuchawkę i zawezwie swą siostrę. Powie pan jej. że wszystko zerwane i pan opuszcza Francuzkę. Nie ufam baronównie.

— Ależ Deniza żadnej roli nie gra w tem zerwaniu!

Wymówił wreszcie słowo. które uwalnia me dziecko. Jakaż radość wzbiera mi nagle w sercu, lecz nie wolno mi słabnąć, potrzebna mi jeszcze godzina wytężonej energji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

I. Ogłoszenie

„ŻEGLUGA POLSKA"

Spółka Akcyjna w Krakowie

zwołuje niniejszem XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy na dzień 28. czerwca 1934. r. godz. 12. w lokalu Spółki, Kraków, Rynek Gł. 19. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie oraz bilans i rachunek strat i zysków za 1933 r. i związane z tem uchwały. 2) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Celem wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu trzeba złożyć akcje lub zaświadczenie depozytowe w Zarządzie Spółki, Kraków, Rynek Gł. 19. najdalej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Rada Nadzorcza.

Rozkład jazdy koleją

ważny od 15 maja 1934.

Wychodzą z Krakowa

W KIERUNKU WSCHODNIM:

do **Lwowa:** 0.15, 9.05 (pospieszny i do Truskawca), 11.20 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu), 11.25, 19.00 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu),

do **Dębicy:** 15.35,

do **Tarnowa:** 7.45, 14.20 (w soboty robocze), 16.25 (w dni robocze z wyjątkiem sobót),

do **Bochni:** 19.25, 20.55 (w dni robocze),

do **Łukowa** (przez Tarnobrzeg, Lublin 20.25.

do **Krynicy:** 4.00, 9.05 (pospieszny), 9.10 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 11.25, 13.15 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 18.30 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 23.20 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja),

do **Zakopanego i Rabki - Zdroju:** 0.45, 3.40, 7.25, 8.54 (Lux w niedzielę), 9.15, 9.40 (od 17 czerwca do 21 czerwca i od 14 sierpnia do 18 sierpnia), 13.25 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14.35 (od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14.48 (Lux w soboty), 15.21, 18.15, 23.05 (od 15 maja do 6 października),

do **Nowego Sącza** (przez Chabówkę): 0.45, 7.25, 9.15, 15.21.

do **Zwardonia przez Suchę:** 17.20 (od 30 maja do 1 września),

do **Kalwarji — Wadowic:** 6.40 15.10 (i do Bielska), 19.55,

do **Oświęcimia** (przez Skawinę): 5.15, 13.55.

do **Wieliczki:** 6.30 (motorówka), 8.25 (mt), 10.00 (mt), 11.45 (mt), 12.55 (mt), 13.40 (mt), 15.35, 16.15, 18.00 (mt), 19.40, 20.35 (mt), 21.55 (mt), 23.00 (mt we środy, dni przedświąteczne i świąteczne),

do **Niepołomic:** 4.30, 14.10,

do **Kocmyrzowa:** 7.30 (mt), 10.50 (mt), 13.45, 16.35, 21.25 (mt),

do **Mogiły:** 19.30 (mt).

Wychodzą z Krakowa

W KIERUNKU ZACHODNIM:

do **Warszawy:** 0.45 (i do Łodzi fabr.), 7.15 (pospieszny), 11.58, 17.20 (pospieszny), 22.15 (przez Kielce—Dęblin), 23.00 (i do Łodzi fabr.).

do **Katowic:** 5.10, 6.01 (i do Poznania), 6.50, 7.31 (Lux z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), 10.45 (i do Poznania), 11.22 (pospieszny do Berlina), 12.29 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 13.20 (w dni robocze), 14.25 (i do Zebrzydowic), 17.12 (pospieszny do Berlina i od 15 czerwca do 1 września do Helu przez Poznań), 19.25, 21.30 (pospieszny do Poznania, Gdyni i od 30 maja do 1 września do Helu), 21.36, 22.27 (Lux w niedzielę),

do **Dziedzic:** 5.10 (od 31 maja do 2 września do Bielska, Wisły), 7.40, 17.42 (i do Cieszyna, Żywca), 21.36 (i do Bielska),

do **Wiednia, Pragi:** 11.22 (pospieszny), 21.30 (pospieszny),

do **Trzebini:** 16.30 (w dni robocze).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Bołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Reska.